

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięczna z przesyłką pocztową 5 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 1 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasa Oszczędnościowa Nr. 6326.

Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 26 — Telefon nr. 59

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, ul. P. Marii 22. Tel. 245. Strz. pocz. 45.  
Redaktor lub jego zastępca, przyjmują odpowiedzialność za wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-5 po poł.  
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZENI:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście 1 nadesłano 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najdłuższe ogłoszenie 150 gr. Ogłoszenia zamieszczone i utrzymywane 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagrajane 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. drożej. Ogłoszenia kłosa, faniżyczne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

## PO ZGONIE KS. SEIPLA.

Zmarł ks. prałat Seipel, b. kanclerz Austrii powojennej i niewątpliwie najwybitniejszy jej współczesny mąż stanu. Ks. prałat Seipel umiał połączyć bardzo daleko posunięty esetyzm życia kapłańskiego z twardym realizmem politycznym i z umiejętnością zręcznego obracania się w świecie międzynarodowym, a zwłaszcza na terenie Ligi Narodów.

Umiera w chwili, kiedy parlament austriacki stoi właśnie wobec dylematu ratyfikacji tak zwanego protokołu lozańskiego, na którego zasadzie Austria ma otrzymać pożyczkę w wysokości 300 milionów szylingów. Otóż protokół lozański, podpisany przed paru tygodniami, leży niejako na linii politycznej, nakreślonej przez ś. p. ks. prałata Seipela. Postanowienia jego nawiązują do umowy finansowej zawartej przez zmarłego kanclerza w r. 1922 pod protektorem Ligi Narodów, na której zasadzie Austria uzyskała pożyczkę w zamian za uznanie kontroli ze strony Genewy nad swoją gospodarką oraz w zamian za zobowiązanie zachowania swej niezależności i niedostosowania polityki „Anschlussu”. Ta umowa z r. 1922 zdecydowała o uznaniu unii gospodarczej austriacko-niemieckiej, jaką próbował zawrzeć w r. 1931 pp. Curtius i Schöber, za niezgodną z zobowiązaniami Austrii.

Protokół lozański podtrzymuje te zobowiązania. Przedłuża je nawet o lat dziesięć do r. 1925 (umowa z r. 1922 była zawarta na lat 20). Wrócić mają do Wiednia kontrolerzy z ramienia Ligi Narodów. Pieniądze uzyskane obecnie przez Austrię, pójdą głównie na płacenie starych zobowiązań.

Przeciwko tym postanowieniom wystąpił w Austrii socjalizm, który ze względów zasadniczych zwalczał już w r. 1922 politykę ks. Seipela, a dziś chce być tylko konsekwentni. Ale oprócz nich najgłośniejszy atak wyszedł ze strony wczasy Niemców widzących w protokole lozańskim warunki, upokarzające dla Austrii i umożliwiającej jej połączenie z Niemcami. Bronią protokołu głównie partia chrześcijańsko-społeczna, na której czele długie lata stał ks. Seipel.

Wychodził ona z założenia, że nie można dopuścić do upadku gospodarczego Austrii. Niemcy nie mogą udzielić finansowej pomocy Wiedniowi. Pomoc ta przysięgła może tylko od wielkich mocarstw, którym zależy na utrzymaniu niezależności Austrii i wykazaniu, że w obecnym stanie może ona żyć samodzielnie. Stąd też Austria, zwracając się o pomoc finansową, nie potrzebuje obawiać się utraty swej swobody. Traci ona tylko swobodę własnego umiastwienia się w państwie niemieckim. Austria znajdowała się więc w wyjątkowym położeniu, pukając o poparcie Ligi Narodów. Rozumiał to dobrze ks. Seipel, który umiał wyzyskać zainteresowanie mocarstw w utrzymaniu niezależności Austrii dla jej celów gospodarczych i finansowych.

Dziś ta sama droga kroczy jego następca, kanclerz Dollfuss. Odwołał się w chwili krytycznej do Genewy i uzyskał tam pomoc, mimo że nie udało się zrealizować planu federacji naddunajskiej, wysuniętego przez p. Tardieu, a mającego na celu rozwiązanie problemu austriackiego nie w formie doraźnych pożyczek, ale w sposób ograniczony przez odbudowanie niejako jednolitej gospodarczej dawnych Austro-Węgier.

W parlamencie austriackim walka jest bardzo ostra. Doszło nawet do bójki, jest to wpływ ruchu hitlerowskiego w Niemczech. Wszech Niemcy, podnieceni przez

Hitlera, tem gwałtowniej domagają się połączenia z Rzeszą i tem ostrzej zwalczała protokół. Natomiast żywiły katolickie, zgrupowane w stronnictwie chrześcijańsko-społeczne, tem niechętniej myślą o połączeniu katolickiej Austrii z hitlerowskimi i centralizującymi się Niemcami. Z tych kół, a również z Heimwehry, pielęgnującej po części tradycje austriackie, rzucano hasło „Oesterreich erwache” w przeciwstwieństwie do hitlerowskiego „Deutschland erwache”.

W imię tego nowego hasła przemawiali w parlamencie wiedeńskim posłowie chrześcijańsko-społeczni Aigner i Kunschah, występując otwarcie przeciw Niemcom i przeciw traktowaniu Austriaków jako Niemców drugiej klasy (robotnicy austriaccy) otrzymują polecenie opuszczenia Niemiec z powodu bezrobocia. Obaj posłowie wzywali rząd niemiecki by odwołał z Austrii swoich „psów”, którzy szcują i uniemożliwiają Austriakom uporządkowanie swych postulatów. W ten sam ton uderzono w „Reichspost” w głównym organie partii chrześcijańsko-społecznej.

Czy parlament wiedeński ratyfikuje

układ lozański? Wykaże to najbliższa przyszłość. Chodzić będzie o kilka głosów. W każdym razie w opinii austriackiej następuje poważny zwrot. A raczej po raz pierwszy zarysowały się tak ostro przeciwności między tymi, którzy chcą połączenia z Rzeszą wszech Niemcy i socjalistami, a tymi którzy przedewszystkiem myślą o uporządkowaniu swych stosunków miejscowych.

Czy ten zwrot i ten nagły wybuch poczucia odrębności austriackiej odpowiadał polityce ks. Seipela. Był zbyt wytrwałym politykiem aby w sprawie Anschlussu swą wypowiedź się zbyt wyraźnie i wypuszczać przez to atut w grze politycznej. Podkreślał on stale swe uczucia niemieckie. Ale kultywował jednocześnie odrębność tradycji austriackiej. Jego dobre stosunki z cesarską Żytą były ogólnie znane. Niewątpliwie to, co dzieje się dziś w Austrii, jest w dużym stopniu wynikiem jego działalności. On bowiem dał powojennej Austrii podstawy jej nowej polityki. Ale jak nieraz w świecie bywa odchodzi w chwili zwrotnej i rozstrzygającej kiedy dzieło jego albo się utrwali, albo zachwieje, i kiedy kraj jego stoj przed pytaniem rozbudzającym namietności.

K. Ł.

## Niemcy chcą zbrojną ręką zająć Pomorze!

Część prasy amerykańskiej na usługach Niemiec.

Paryż. — Wielki tygodnik paryski „Aux Ecoules” ogłasza niesłychane rewelacje, dotyczące zbrojnych planów rewiżjonistycznych Niemiec.

Wydawca pisma uzyskał szczęśliwym trafem dokument, stwierdzający niesłychany zasięg propagandy niemieckiej, a przedewszystkiem ścisłą łączność propagandy z realnymi planami, dążącymi do zagarnięcia Pomorza.

Jak wynika z tego dokumentu, zawarł oddział propagandy rządu niemieckiego tajną umowę z wielką amerykańską agencją prasową Hearsta. Umowa ta przewiduje wypłatę ze strony niemieckiej do-

ków 6,000,000 w zamian za przeprowadzenie olbrzymiej kampanii propagandowej na łamach prasy Hearsta, oraz za pośrednictwem agencji, które dać mają podkład do okupacji W. M. Gdańska, jak też i Pomorza przez Niemcy.

Pierwsze kroki niemieckie miałyby na stać równo w 30 miesięcy po rozpoczęciu kampanii przez Hearsta.

Rewelacje „Aux Ecoules” wywołały olbrzymie wrażenie we francuskich kołach politycznych. Wydawca pisma wręczył natychmiast uzyskany przez siebie dokument francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych.

## Uroczyste otwarcie mauzoleum pod Verdun

Hold czterystu tysiącom poległych.

Paryż. — Prezydent republiki dokonał w niedzielę uroczystego otwarcia mauzoleum pod Verdun, kryjącego śmiertelne szczątki trzystu tysięcy żołnierzy francuskich, poległych w obronie miasta. Prezydentowi towarzyszyli ministrowie wojny

i emerytur i wielu innych członków rządu. W uroczystości wzięł udział garnizon werduński, sztab generalny i nieprzeliczone rzesze ludności.

Prezydent udał się przed południem po złożeniu wieńca przed pomnikiem Zwy-



P. Charles Dewey w Warszawie.

Dawny doradca finansowy rządu i członek Rady Banku Polskiego p. Charles Dewey (x) przybył wraz z małżonką (xx) do Warszawy. Na dworcu powitali go: dr. Wróblewski, prezes Banku Polskiego (1), p. Kojnowski, prezes Izby Handlowej Polsko-amerykańskiej (2), p. Flack, chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych (3) oraz prono przyjaciół. Wiza p. Dewey'a ma charakter prywatny.

cięstwa przed ratusz, gdzie wygłoszono przemówienia powitalne. Na forcie Douau mont odsonięto przed południem tablicę pamiątkową z następującym napisem:

„Dnia 24 października 1916 zdobył pułk marokański piechoty kolonialnej, wsparty przez 43 batalion Senegalczyków i dwie kompanie Somalczyków w po dziwnie godnym ataku pierwsze pozycje niemieckie. Pod rozkazami energicznego komendanta Regnier'a można było złamać opór wroga i wtargnąć na głębokość dwu kilometrów w dnie nieprzyjacielskie”.

Po południu odbyło się otwarcie mauzoleum. Pierwszą mowę wypowiedział marszałek Petain. W mowie tej przypomniał straszliwe walki i sławit bohaterką postawę wojsk francuskich, która będzie wzorem dla przyszłych pokoleń.

Minister wojny Paul Boncour wypowiedział w przemówieniu życzenie, by te zmagania się o Verdun były ostatnie, jakie Francja przeżyła. Żołnierze francuski ofiarowali życie za ojczyznę, ponieważ wi dział w zwycięstwie Francji jedyną możliwość zapobieżenia powtórzeniu się tego rodzaju wojny. Minister nie wierzy, że nadzieja ta nie jest niezaszczelną iluzją.

Następnie minister wspominał o różnych traktatach międzynarodowych celem zapobieżenia wojnie i oświadczając, że daremnie jest wołać o pokój, nie organizując go. Majaczeniem byłoby sądzić, że wojnę można uniemożliwić. Jak długo rozjemca nie może wymusić wyroku rozjemczego Francja ma obowiązek wobec poległych pod Verdun do pracy ze zdwojoną energią nad własnym bezpieczeństwem i organizowaniem pokoju.

Prezydent Lebrun nazwał pobożewisko pod Verdun cmentarzem Francji i poświęcił wspomnienie czterystu tysiącom żołnierzy, którzy musieli poświęcić życie w obronie miasta. Lata przemijają, zanim przyroda odzyska wygląd przedwojenny, o ile to wogóle możliwe ze względu na niezliczone krzyże białe i czarne. Jest jednak pociecha, że te krzyże są świadkami i równocześnie ostrzeżeniem, skierowanym pod adresem przyszłych pokoleń, by je zachować przed podobnym szaleństwem. Niema chyba człowieka na ziemi, zwycięzcy czy pokonanego, któryby przed podobnym zamysłem nie zadrżał ze wstrętem przed okrucieństwem wojny. Francja republikańska, mająca smutny przywilej przechowania na własnej ziemi bólów po wojennych, nie potrzebuje zbyt wiele nauki. Ofiary, jakie poniosła od zakończenia wojny, są tego najlepszym dowodem. I w przyszłości pójdzie ta sama droga. Ale niech się nie żąda, by się wyrzekła zwycięstwa dla własnego bezpieczeństwa, zanim duch pokoju nie przeniknie wszędzie i zanim nie powstanie podstawa bezpieczeństwa powszechnego, w którym wszystkie państwa znajdą ucieczkę.

Po przemówieniu prezydenta nastąpiła minuta milczenia, poczem odbył się przejazd i defilada garnizonu.

Prezydent Lebrun wyjechał następnie do siedziby letniej w Mercy-le-Haut, gdzie przepełdzi pewien czas.

## Mussolini Schleicher i Blum.

Paryż. — Artykuł Mussoliniego w „Popolo d'Italia”, poświęcony filozofii faszyzmu wywołał silne poruszenie we francuskich kołach politycznych.

Jeśli Mussolini głosi: Doktryna oparta na postulatach pokoju jest obca faszyzmowi; faszyzm jest koncepcją antypokojową, antyliberalną, nie uznającą żadnych idylli międzynarodowych; tylko wojna jest miarą energii i odwagi narodowej; trwały pokój jest absurdem, a próba przeprowadzenia go chimera — to jasna jest rzecz — pisze „Journal des Debats” — że, głosząc podobne hasła Mussolini specjalnie interesuje się rozbrojeniem Francji, parytetem marynarki wojennej i marzy nawet o dwudziestym wieku, jako o

**Dźwiękowe „GRAND-KINO”**

Dziś i dni następnych,  
Ostatnia, jedna z najlepszych, kreska niezapomnianej „Rozwódki” Normy Shearer  
w filmie

**Obcym wolno całować**

W pozost. rolach: R. Montgomery, Neil Hamilton i Conchita Montenegro.  
Nad programem:  
Dźwiękowy przegląd wydarzeń światowych  
Szczegóły w afiszach.

wieku faaszystowskim, co razem wzięte musi również zastanowić Francję, czy całe zagadnienie rozbrojenia, jak również zabieg utrwalenia pokoju, nie są istotnie skazane na niepowodzenie.

Artykuł „Popolo d'Italia” nabierze istotnej wagi, gdy się go zestawia z wywniesieniami Schleichera, który przed paru dniami oświadczył korespondentowi „Intransigant”, że ten, który pragnie pokoju, zdradza tem samem paniczny strach i że człowiek, którego śmierć może każdej chwili wezwać, nie zna uczucia strachu. Fryderyk Wielki, mówi Schleicher, był takim człowiekiem, ja również nie wiem co to jest strach, gdyż dla mnie istnieje tylko wola, czyn i niezłomne postanowienie dokonania czynu natychmiast, bez żadnej zwłoki, nęma bowiem nam świecie siły, która mogłaby powstrzymać powziętą przezemnie decyzję działania.

W swym artykule wczorajszym w „Populaire” Blum właśnie zajmuje się zagadnieniem zbrodni niemieckiej, Schleicherem i Hitlerem. Blum nie neguje destrukcyjnej woli dzisiejszych władców Niemiec, niemniej jednak w wojnę nie wierzy; nie dopuszcza nawet myśli o możliwości wojny.

Zresztą — kończy Blum dosłownie — im groźniejszym staje się militarizm pruski, im bardziej niechaynym staje się niebezpieczeństwo wojny, tem świeszy cięży na Francji obowiązek zredukowania swych sił zbrojnych, albowiem Schleicher słusznie twierdzi, że klauzule militarne traktatu wersalskiego nie mogą go obowiązywać, jak długo nie nastąpi rozbrojenie państw zwyciężskich.

Streszczone powyżej głosy nie wymagają chyba komentarzy, ale zestawienie ich było konieczne, choćby dlatego, żeby opinia polska wiedziała, co myśla Mussolini i Schleicher i jak rozumie wódz socjalistów francuskich, będących dziś osi większości parlamentarnej rządu.

**TELEGRAMY****KONFERENCJA HERRIOT'A****Z AMB. CHŁAPOWSKIM.**

Paryż. — Premier Herriot przyjął wczoraj ambasadora Rplitej w Paryżu p. Chłapowskiego, z którym odbył dłuższą konferencję.

**ZETKIN BĘDZIE PRZEWODNICZYŁA NA OTWARTCIU PARLAMENTU.**

Moskwa. — Komunistka niemiecka Klara Zetkin, najstarsza posłanka do parlamentu niemieckiego, przebywająca obecnie w Moskwie, odjedzie 22 sierpnia do Berlina, by z prawa starszeństwa przewodniczyć na otwarciu parlamentu. We wrześniu powróci znowu do Moskwy.

**PARAGWAJ I BOLIWIA WOBEC PROPOZYCJI STANÓW ZJEDNOCZONYCH**

Buenos Aires. — Paragwaj przyjął bez zastrzeżeń propozycję Stanów Zjedn. w sprawie zażegnania zatargu z Boliwią.

Boliwia natomiast odrzuciła, jak już donoszono, pośrednictwo i oświadczyła, że dopiero wtedy uzna zatarg o Chaco za zakończony, kiedy otrzyma dostęp do rzeki Paragwaju i do morza. Zresztą Boliwia twierdzi, że armia jej w Chaco znajduje się na terytorium boliwijskim.

**FRANCJA NIE OBNIZY SWEGO BUDŻETU WOJSKOWEGO.**

Paryż. — Podczas ostatniego pobytu ks. Walji we Francji z okazji odsłonięcia pomnika dla poległych żołnierzy brytyjskich, następcą tronu brytyjskiego odbył z premierem Herriotem konferencję na temat polityki zagranicznej. Jak twierdzi prasa, rozmowa dotyczyła również ducha rewanżizmu obecnych Niemiec, a bliżsi współpracownicy premiera Herriota mówią, iż premier Herriot powrócił do Paryża w mocnym przekonaniu, że wobec obecnych nastrojów w Niemczech nie wolno za żadną cenę ograniczać budżetu wojskowego Francji.

**Rokowania angielsko-amerykańskie****Ułgi celne za ustępstwa**

London. — „Daily Herald” donosi, iż premier Mac Donald nosi się z planem przyznania Stanom Zjednoczonym ulg celnych pod warunkiem, iż Stany Zjednoczone zgódzą się na ustępstwa w sprawie długów wojennych. Podróż ambasadora Anglii z Waszyngtonu do Londynu i wyjazd ambasadora Stanów Zjednoczonych z Londynu do Waszyngtonu, są dowodem, iż Anglia i Ameryka prowadzą ze sobą ożywione rokowania. Podróż ambasadora Anglii z Waszyngtonu do Londynu i wyjazd ambasadora Stanów Zjednoczonych z Londynu do Waszyngtonu, są dowodem, iż Anglia i Ameryka prowadzą ze sobą ożywione rokowania. Podróż ambasadora Anglii z Waszyngtonu do Londynu i wyjazd ambasadora Stanów Zjednoczonych z Londynu do Waszyngtonu, są dowodem, iż Anglia i Ameryka prowadzą ze sobą ożywione rokowania.

Londyn. — W związku z przerwaniem przez Mac Donalda urlopu na tydzień i specjalnymi naradami gabinetu, mającej

sprawy długów wojennych, ni się odbyć w dniu dzisiejszym „Daily Herald” dowiaduje się, że premier zamierza omówić z kolegami swymi obecniymi w Londynie nietylko sprawy Indji oraz Irlandji, lecz przede wszystkim kwestję długów wojennych wobec Ameryki. Mac Donald pragnie uratować układ lozański, uzależniony od porozumienia się z Ameryką w sprawie długów. Dziennik twierdzi, że Mac Donald pragnie poczynić Stanom Zjednoczonym pewne propozycje co do daleko idących ulg w taryfie celnej wzajem za ulgi w spłacie długów. Można oczekiwać w tej mierze ze strony Mac Donalda ważnego posunięcia. Wskazuje na to także podróż ambasadora Ameryki i Wielkiej Brytanji do Waszyngtonu lub względnie Londynu. Dziennik przewidyje wreszcie, że Baldwin, Chamberlain i Runciman udadzą się z Ottawą do Waszyngtonu, ażeby dojść do porozumienia z Hooverem w sprawie długów.

**JAK WYGLĄDA POŁOŻENIE W CHINACH?**

Paryż. — Ambasador Chin w Londynie udzielił przedstawicielowi Havasa wywiadu, w którym oświadcza, że Chiny wstrząśnięte ostatnimi wypadkami mało żywią nadzieję na przyszłość.

Zjednoczenie Chin zostało w zasadzie zrealizowane. Różnice między Nankinem a Kantonem są wyrównane. Rząd w Nankinie reprezentuje obecnie całe Chiny.

O ile chodzi o spokój zewnętrzny, to sprawa przedstawia się o wiele gorzej. Japończycy pomimo nieustannych zapewnień, iż czynią wszystko, by zachować pokój, korzystają z każdego pretekstu, aby go zakłócić.

W dalszym ciągu swego wywiadu ambasador podkreśla, że czynniki chińskie śledzą z wielką uwagą wyniki konferencji w Ottawie, co do których Chiny zainteresowane są bezpośrednio i pośrednio. Powracając do kwestji mandzurskiej i stwierdzając, że rozszerzane przez Japonię wieści o śmierci gen. Mas są fałszywe, ambasador konstatauje, iż ewentualne uznanie państwa mandzurskiego przez rząd japoński sprzeciwia się postanowieniom paktu Ligi Narodów oraz traktatu w 9 mocarstw. Chiny nie uznają tego państwa.

**KONGRES EUROPEJSKI ZWOŁANY DO BAZYLEI.**

Wiedeń. — Inicjator idei paneuropejskiej hr. Calergi zwołał w terminie od 1 do 5 października do Bazylei kongres europejski, na którym omówiona zostanie kwestja złączenia wszystkich krajów europejskich ze względu na znaczne pogorszenie się sytuacji politycznej, gospodarczej i kulturalnej Europy. Na czelu tego kongresu stoi honorowy komitet między narodowy, do którego należą wybitne osobistości ze świata politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Ze strony Polski należą do komitetu Aleksander Lednicki i Bronisław Hubermann. Z innych osobistości wymienić należy: b. premiera francuskiego Caillaux, ekonomistę węgierskiego Hantosa, Gerharda Hauptmanna, b. premiera rumuńskiego Jorge, senatora francuskiego Jouvenela, Selmę Lagerlöf, b. ministra jugosł. Marinkovica i ministra rumuńskiego Titulescu.

**Wojna domowa**

Bomby, maszyny piekielne, granaty... w Niemczech.

Berlin. — Ponowne zamachy bombowe hitlerowców, dokonane zostały również w nocy ubiegłej. Jest to tem znamienniejsze, że naogół oczekiwano pewnego uspokojenia na skutek drażliwych zarządzeń, które grozi rząd Rzeszy.

Wszystkie zamachy były dokonane między godz. 2 a 3 nad ranem, przyczem zamachowcy użyli znowu granatów ręcznych, petard i maszyn piekielnych.

Najwięcej zamachów dokonano w Brunswiku, w którym, jak wiadomo, korzystają hitlerowcy pod rządami nacjonalistycznego ministra Klagarsa z bardzo silnej bezkarności. Dziś nad ranem wybuchła w dzielnicy robotniczej, zamieszkałej przeważnie przez członków socjalistycznych związków zawodowych silna bomba dynamitowa, która uszkodziła 21 domów.

300 sztyb zostało wybitych i szereg mieszkań zdemolowanych. Dwóch sprawców podejrzanych o podłożenie bomby

**Pulsa mydła toaletowego**

przodują

FAMILIJNE  
GLICERYNOWE  
KOSMOSY  
KWIAŁOWE  
JUBILEUSZOWE  
PRZECZYSTE

80 lat

zdołało zbiec. Wśród mieszkańców w dzielnicy robotniczej jest wielu rannych, pokaleczonych odłamkami szkła i mebli.

Jak donoszą z Wrocławia dokonano również i tam w nocy około godz. 1-ej za machu na mieszkanie adw. Ecksteina, przywódcy socjalistów niezależnych. Do mieszkania adwokata rzucono granat ręczny, który wybuchł. Sprawcy zbiegli autem. Adw. Eckstein cudem tylko wyszedł z zamachu.

W pow. kluczborskim dokonano również zamachu bombowego na przewodniczącego gminy katolickiej, pod którego adresem hitlerowcy od dłuższego czasu odgrazali się. We wsi Wierzbzy, pow. oleśnickim wrzucono również granat ręczny do mieszkania jednego z socjal-demokratów.

Także ze Schwerinu donoszą o zamachu bombowym na redakcję gazety socjalistycznej.

W Kilonji rzucono znowu bombę do domu towarowego Karstadta.

Z miejscowości Muehlheim koło Frankfurtu n. M., donoszą, iż podłożona maszyna na piekielną w ratunek zniszczyła izbę urzędu pośrednictwa pracy, wyrządzając znaczne szkody.

**PARLAMENT JAPONSKI ZWOŁANY.**

Tokio. — opublikowany tutaj został dekret cesarski zwołujący parlament na 22 b. m.

**Przesilenie rządowe****w Szwecji.**

Londyn. — Ze Sztokholmu donoszą, że król Gustaw przerwał swój odpoczynek i powrócił do Sztokholmu. W ciągu dnia dzisiejszego ma się odbyć posiedzenie Rady Koronnej, które wzbudza wielkie zainteresowanie. Zwraca również uwagę wiadomość, że 3-ch ministrów udano się wczoraj samolotem wojskowych do Kalmaru, gdzie wspólnie z królem i odbyło z nim wspólne podróz do Sztokholmu. We dług pewnych pogłosek mają być powzięte decyzje natury gospodarczej o niezwykle wielkiej wadze. Będą one pozostawały w związku ze skutkami krachu Kreugera.

Sztokholm. — Premier Ekman ustąpił ze swego stanowiska z powodów niezwiązanych z polityką.

B. premier Ekman po konferencji z kró

**Dźwiękowy Kino-Teatr „Nowości”**

Wielki podwójny program dla wszystkich p.t.

**SKANDAL PAPY**

W roli głównej Baldern WILL ROGERS i FIPI DOR-

RAY, reżysja Franka Borzaga.

II program

**PIEŚń TRUBADURA**

W roli gl. Don Jose Mojica i Mona Maris.

Szczegóły w afiszach.

lem, która miała miejsce o godz. 10 rano wyjechał na wieś.

Sztokholm. — Nagła dymisja premiera szwedzkiego wywołała w całym kraju po wszechną sensację. Jak wiadomo — stoi ona w ścisłym związku z machinacjami Kreugera, które wyszły obecnie na jaw w całej swej rozciągłości podczas rewizji przeprowadzonej w prywatnym mieszkaniu Kreugera, gdzie znaleziono notatnik, zawierający cenne dla śledztwa zapiski, co do listy osób wmięszanych w tę aferę. Okazało się, że Kreuger subwencjonował rozmaite stronnictwa polityczne. Tak więc i pismo komunistyczne Szwecji otrzymało od niego wielką subwencję pieniężną. Dotychczasowy premier Ekman pobrał od Kreugera 2 razy po 50.000 koron na cele partji wolnościowej szwedzkiej. Z powodu tych subwencji oczekiwano należy obecnie całego szeregu sensacyjnych procesów.

**NOWE CUDOWNE UZDROWIENIA W LOURDES.**

Lourdes. — W dniu 3 b. m. powróciła do Medjolanu pielgrzymka chorych, która nadzwyczajnym pociągiem udawała się do Lourdes, prosić o łaskę cudownego uzdrowienia.

Kilka osób z tej pielgrzymki zostało cudownie uzdrowionych; są to: Adela Chiodi lat 36 z Rho (paraliż nóg), Anna Marsero z Robiano (11 lat gruźlica kości), Marja Walentyna Bellara, Karolina Szmani, Silla Albicco, Janina Casselli, Emma Ravizza, Ludwika Granato, Janina Aresz. — Oto litanja cudownych uzdrowionych w Lourdes, dla których wiedza nie miała ratunku.

**JUGOSŁAWIA ZWIEKSZA OBIEG PIENIĄDZA.**

Belgrad. — Jugosłowiański minister skarbu dr. Georgiewic zwrócił obecnie do Skupsztyzny projekt ustawy, upoważniającej rząd do wypuszczenia w obieg monet srebrnych po 50 dynarów. Ponieważ tymi dniami puszczone już w obieg monety srebrne po 10 i 20 dynarów w ogólnej wartości 450 milionów dynarów, powyższy się obieg pieniądza w Jugosławii o miliard dynarów.

**PUNKT KULMINACYJNY KRYZYSU W AMERYCE MINĄŁ.**

Karlsbad. — Przebywający tu na kuraacji burmistrz miasta Chicago, Czermak, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że punkt kulminacyjny kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych już minął. Sytuacja gospodarcza Ameryki po lepszej się może jednak w znacznej mierze z chwilą zniesienia prohibicji, którego oczekiwano należy po wyborach amerykańskich.

Czermak oświadcza, że pragnie wyjechać do Wiednia, Warszawy, Berlina, Paryża i Londynu, celem uprawiania propagandy w tych miastach dla wystawy światowej, która otwarta zostanie za rok w Chicago.

**ZGON ADMIRAŁA WŁOSKIEGO.**

Taranto. — W przeddzień manewrów morskich w miejscowym szpitalu wojskowym zmarł nagle admirał Michał Rota, honorowy adiutant króla Wiktora Emanuela. Admirał Rota miał kierować jedną z grup manewrowych.

**SPRZENIEWIERZYŁ 16 MILIONÓW FRANKÓW.**

Paryż. — W sobotę aresztowano urzędnika pewnego wielkiego banku paryskiego, który sprzeniewierzył 16 milionów franków. Urzędnik ten nawiązał ściśle stosunki z równomi innemi bankami i już ludźmi od nich wielkie ilości papierów wartościowych na spekulację.

**NOWY MORD HITLEROWSKI.**

Królewiec. — W sobotę w nocy zamordował narodowi socjaliści w Lecu przywódcę Reichsbanneru Kotzana. Policja aresztowała w związku z tem kilka osób.

**BUNT CHŁOPCÓW W ZAKŁADZIE POPRAWCZYM.**

Sofia. — W zakładzie poprawczym pod nazwą „Przytułek ludzkości” dla młodocianych przestępców w Sofji wybuchła dziś w nocy krwawa rewolta.

W pewnej chwili wychowankowie opu

ścił swoje sypialnie i rzucił się w przed-  
sionku na strażników. W czasie walki ca-  
łe urządzenie przedsionka zostało zdemo-  
lowane. Strażnicy stawili opór, przyczem  
byli zmuszeni użyć broni palnej. Kilku wy-  
chowanków zostało rannych. W rezultacie  
rewolta została stłumiona.

Bunt miał powstać z powodu złego po-  
żywienia i złego traktowania wychowa-  
nków. Twierdzą oni, że warunki w zakła-  
dzie poprawczego są nie do zniesienia i  
znacznie gorsze niż w normalnych wię-  
zieniach.

### PIERWSZA Z OFIAR KATASTROFY „NIOBE” WYDOBYTA Z MORZA.

Kilonya. — W piątek po południu wy-  
dobyto z Fermann-Beitu zwłoki pierwsze-  
go marynarza z załogi statku „Niobe”.  
**20 RYBAKÓW TONEŁO W KATA-  
STROFIE KUTRA.**

Paryż. — Dzienniki donoszą z Madry-  
tu, że na wysokości Vigo załozono na A-  
tlantyku kuter rybacki przy łowie sardy-  
nek. Z 22 rybaków wyratowało się tylko  
dwa.

### STRASZNA KATASTROFA KOPAL- NIANA W JAPONJI.

Tokio. — Straszna eksplozja gazów  
wydarzyła się w kopalni węgla w miejsco-  
wości Saratseli na wyspie Hokkaido.  
W czasie eksplozji znajdowało się w  
kopalni 59 górników, w których tylko 2  
zdołano uratować. Dotąd wydobyto 36  
zwłok. Pozostałych 21 górników nie zdo-  
łano dotąd odnaleźć.

Blizsze szczegóły katastrofy na razie  
nie są znane.

### TRZESZENIE ZIEMI NA AZORACH.

London. — Gwałtowne trzęsienie ziemi,  
jakie odczuło na wyspach Azorskich,  
objęło również południowe wybrzeże  
Wyspy św. Michała. Kościół i kilkadzie-  
siąt domów runęło w gruzy.

Na wyspie Fayal da Terra również od-  
czuto silne wstrząsy podziemne.

### 40 WSI POD WODĄ W POŁNOCEJ MANDZURJI.

Pekin. — Powódzie w Mandzurji pół-  
nocnej przybrało ogromne rozmiary. Kila-  
kana wsi pod Czikarem uległo zupełnemu  
zniszczeniu. Przeszło 40 wsi stoi pod wo-  
dą. Dotychczas wydobyto z wody 120  
zwłok.

### AMERYKA. ZAPROSI POLSKĘ NA ŚWIĘTO PUŁASKIEGO.

Warszawa. — Polska otrzymała ma-  
wkrótce oficjalne zaproszenie rządu Sta-  
nów Zjednoczonych do wzięcia udziału w  
pierwszym obchodzie nowoustanowione-  
go święta amerykańskiego ku czci Kazi-  
mierza Pułaskiego. Obchód ten odbędzie  
się 11 października b. r.

### KONFERENCJA W SPRAWIE KŁĘSKI RDZY.

Warszawa. — W dniu 9 b. m. odbędzie  
się w ministerstwie rolnictwa i reform rol-  
nych konferencja w sprawie rozmiarów  
tegorocznego zasięgu rdzy na zbożu, oraz  
sposobu przyjęcia z pomocą ludności tych  
okręgów rolniczych, które rdza dotknęła.  
Przedewszystkiem w drodze zaopatrzenia  
rolników w ziarno do zasiewu, o ileby to  
było konieczne.

Poza tem konferencja ma ustalić środki  
zapobiegawcze rozszerzaniu się rdzy w  
przyszłości.

W obradach konferencji wezmą udział  
poza naczelników wydziału ministerstwa  
rolnictwa i reform rolnych przedstawicie-  
le banków rolnych, centralnego komite-  
tu do spraw finansowo-rolnych, organizacji  
rolniczych i rolniczo-naukowych, oraz  
urzędów wojewódzkich Kielc, Krakowa,  
Lublina, Lwowa, Łucka i Tarnopola.

### PRZEMIESIENIE ZWŁOK KASPRO- WICZA W LUTYM 1933.

Zakopane. — Ostatnio odbyło się po-  
siedzenie komitetu Kasprowicowskiego  
w Zakopanem. Postanowiono na niem, iż  
przeniesienie zwłok ś. p. Kasprowicza ze  
starego cmentarza w Zakopanem do wy-  
budowanego mauzoleum na Harendzie na  
stapi definitywnie w lutym 1933 roku.

### Z MARSZU „SZLAKIEM KADRÓWKI”

Miechów. — Do marszu szlakiem Ka-  
drówki wyruszyła, jako pierwsza druży-  
na Centr. Szkoły granicznej, opuszczając  
Oleandry punktualnie o godz. 4.05. Tuż  
potem w odstępach minutowych ruszyli  
dalších 37 drużyn.

Drużyny podzielono na trzy kategorie:  
wojskowe, p. w. i młodzieży poniżej 21 lat.  
Pogoda dla marszu sprzyjała. Uczestnicy  
maszerowali w doskonałym nastroju. Przy-  
gotowanie i zaprawa do marszu bardzo  
dobrze.

Jako pierwsza przybyła do Miechowa

**DYREKCJA**  
Miejskiego Żeńskiego Sem. Nauczycielskiego  
w Częstochowie  
podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne  
na kursy I, II i IV odbyły się w pierwszych  
dniach września r. b. w gmachu Seminarjum,  
Zawodzie, plac Narutowicza.

drużyna Związku Strzeleckiego z Lubli-  
na, najlepszy jednak czas na tym etapie  
(44 km.) uzyskała drużyna Związku Strze-  
leckiego z Poznania — 6 godzin 20 minut i  
56 sekund. Z drużyn zaś wojskowych naj-  
lepsy czas osiągnęła drużyna 30 pułku  
strzelców kaniowskich — 6 godz. 37 mi-  
nut i 22 sekundy. Należy zaznaczyć, że  
etap ten był kwalifikowanym do dalsze-  
go marszu. Maximum na tej trasie wyno-  
siło 8 godzin 4 minuty. Wszystkie druży-  
ny przybyły w przepisowym czasie ka-  
lifikując się tem samem do dalszego eta-  
pu marszu, który rozpocznie się o godz.  
4 rano i prowadzi z Miechowa do Jędrze-  
jowa.

### TATRY W ŚNIEGU.

Zakopane. — Ubiegłej nocy podczas  
gdy w Zakopanem padał deszcz w górach  
spadł śnieg. W dniu dzisiejszym szczyty  
Tatr pokryły się białą warstwą przedsta-  
wiająca oryginalny widok na tle zieleni dol-  
nych stoków górskich.

### Światowa konferencja skautek

Powitanie w Katowicach. — Uroczystość  
w Buczu na Śląsku.

Katowice. — W sobotę o godz. 8 rano  
pociągami pośpiesznym od Wiednia przy-  
była do Katowic główna grupa uczestni-  
czek światowej konferencji skautek, któ-  
ra odbędzie się od 7 do 14 b. m. w har-  
cerskiej szkole instruktorskiej na Buczu  
pod Skoczowem na Śląsku Cieszyńskim.

W grupie tej przyjechało przeszło 30  
delegatek ze wszystkich części świata, a  
więc Ameryki Północnej i Południowej,  
z południowej Afryki, Egiptu, Indii, Chin,  
Australii. Najliczniej przybyły delegatki  
z państw europejskich. Wśród delegatek  
zwracają uwagę swemi oliwkowemi cera-  
mi hinduska p. Sen i egipska lady Olive  
Baden Powell, naczelna skautka świata,  
żona twórcy skautingu generała Roberta  
Baden Powella. Wraz z nią przybyły  
wszystkie członkinie komitetu światowe-  
go, których poza lady Baden Powell jest 9.

Katowice. — Z Bucza donoszą: Wczo-  
ra wieczorem odbyło się na Buczu tra-  
dycyjne ognisko harcerskie na cześć uc-  
stniczek konferencji światowej. Imieniem  
rządu polskiego oraz w imieniu związku  
harcerstwa polskiego powitał uczestnicz-  
ki przez związek wojewoda Grażyński,  
wygłaszając odpowiednie przemówienie.

W niedzielę 7 b. m. rano po mszy św.  
rozpoczęła się konferencja światowa, któ-  
rej po zagaleniu przez przewodniczącego  
komitetu światowego przewodniczący pol-  
ka p. Małkowska (według zwyczajów dele-  
gata kraju, w którym zjazd się odbywał).  
Obrady na Buczu potrwać do 14 b. m.

Z Bucza udadzą się delegatki na dalsze  
obrazy i w gościnie do naczelnej skautki  
polskiej p. Olgi Małkowskiej w Sromowi-  
cach pod Czorsztynem. Stamtąd delegat-  
ki zwiędzą Pieniny, Zakopane i Morskie  
Okno, a następnie Katowice i ważniejsze  
osrodki Górnego Śląska, dalej Kraków,  
Warszawę i inne miasta Polski.

### NAWALNICA PRZESZŁA NAD PIN- CZOWEM.

Kielce. — Onegdaj przeszła nad Piń-  
czowem i okolicą niezwykle gwałtowna  
burza, połączona z huraganem. Rozmiara  
mi swemi przewidywała ona wszystkie o-  
statnie nawałnice, które dotkliwie nawie-  
dziły ziemie kielecką.

Burza wyrządziła olbrzymie wprost  
szkody. W Pińczowie huragan zerwał da-  
chy z dwóch budynków b. koszar wojsko-  
wych, oraz w budynku szkoły powszech-  
nej. Ponadto uległo poważnemu uszko-  
dzeniu 60 budynków. W parku miejskim  
runęły stare drzewa, jak również pastwa  
huraganu padły drzewa owocowe w sa-  
dach.

W lasach majątku Góry i znanego ma-  
jątku Wielopolskich w Chrobeszu uległo  
zniszczeniu 15 procent drzewostanu, co  
z uwagi na znaczne obszary leśne jest  
wielką klęską. Przewody telefoniczne w  
cołej okolicy zostały zerwane.

Podobnej nawałnicy nie pamiętają naj-  
starsi ludzie miejscowi.

### SAMOBÓJCA ZGASIŁ ŚWIATŁO

ELEKTRYCZNE W CAŁYM MIEŚCIE  
Toruń. — Zasilająca miasto Chelmo-  
pradem elektrycznym linia o sile 15.000  
volt została onegdaj nagle wyłączona, wo-  
bec czego miasto pozbawione zostało ener-  
gii elektrycznej.

Natychmiast wysłano na linię montera,  
który na odcinku Chelmo — Nowe Do-  
bra natrafił na trupa mężczyzny z okre-  
conym około szyi drutem, którego drugi  
koniec zarzucony był na linii elektrycz-  
nej o wysokim napięciu, co spowodowa-  
ło krótkie spieczę. Natychmiastowe do-  
chożenia ustaliły, że 19 letni mieszka-  
niak Chelma, Paweł Kiżewski, popełnił  
samobójstwo, zabijając się prądem elek-  
trycznym. Narazie nie ustalono powodu  
tego rozpacznego kroku.

### AGITATOR KOMUNISTYCZNY RAZO- NY PIORUNEM W CZASIE MOWY.

Łuck. — We wsi Solowów obok Połon-  
nego zjawił się agitator, zapowiadając,  
że wygłosi referat o „zmurszałej religii  
burżuazyjnej” i o nowej religii marksizmu.  
W czasie przygotowania się do referatu  
uderzył piorun w agitatora, raniąc go w  
chacie, w której przebywał.

Ludność dopatrzyła się w tem kary bo-  
żej. Agitator przyrzekł ludziom, że wię-  
cej nie będzie wygłaszał mow przeciwko  
Bogu. — Gdy się o tem dowiedzieli G.  
P. U., natychmiast aresztowało agitatora.  
Prawdopodobnie zostanie on zesłany na  
Sybir.

**Dźwiękowy TEATR „ODEON”**  
Ostatnie dni!  
Nadzwyczajny sensacyjny program!  
**SCOTLAND YARD**  
W rol. J. Joanna Bennet i Edmund Lowe  
NAD PROGRAM: Największa światowa sensacja dnia!  
Co każdy powinien zobaczyć? Co każdy musi poznać?  
**Tajemnica Życia (przrydoz)**  
Film ten ilustruje powstanie i rozwój życia  
na ziemi oraz powstanie człowieka.  
Szczegółowy afisz.

mówniach chór „Pochodnia” odśpiewał  
„Pierwszą Brygadę”, popularna ta pieśń  
legionowa wywołała burzę oklasków, a  
gdy powoli ucichły, nastąpiła część kon-  
certowa, którą rozpoczął p. Jerzy Bursik  
odegraniem na skrzypcach, jak zawsze  
ze zrozumieniem stylu: Mazurka Zarzy-  
ckiego, Legendy Wieniawskiego i Krako-  
wiaka Stokowskiego, przy akompania-  
mencie p. Z. Jałowickiego. Atrakcją był  
występ chóru męskiego „Pochodnia” pod  
kierunkiem utalentowanego dyr. p. Lesz-  
czyńskiego, który odśpiewał: Hasło F.  
Szopskiego, Pobódkę Walek-Walewskie-  
go, Kołysankę B. Nowaka, „Dalej w pias”  
Volaviczki i na bis Krakowiaka Walew-  
skiego. Chór jest liczny, zasobny w dobre  
głosy, cieniutko i frazuję subtelnie, co jest  
zasługą dyrygenta. Piękną deklama-  
cją p. t. „6 sierpnia 1914 r.” oraz melode-  
klamacją „Co mówili stare lipy” (na tie  
poloneza elegijnego Zyg. Noskowskiego)  
z głębokim uczuciem wypowiedziała p.  
Irena Simonowa. Trio g-dur J. Haydna z  
dokładną ekspresją i wiernym oddaniem  
stylu klasycznego wyk. p. Wanda Kopec-  
ka, znana pochiebnie pianistka, p. J. Bur-  
sik — skrzypce i p. F. Szmulewicz — wio-  
loneczka. Dzielnii wykonawcy zmuszeni  
byli do bisu. Na zakończenie chór „Po-  
chodnia” odśpiewał cały szereg ulubio-  
nych „Pieśni Legionowych”, cieszących  
się niezwykłym powodzeniem.

— Skrócenie służby wojskowej w pie-  
chocie? Jak donosi prasa warszawska w  
ministerstwie spraw wojskowych oma-  
wiany jest projekt skrócenia czasu służ-  
by strzelców w piechocie do 15-tu mie-  
sięcy. Czas służby w innych formacjach  
pozostałby bez zmiany.

— Najbliższe transporty emigrantów  
do Stanów Zjednoczonych. Najbliższe  
transporty emigrantów do Stanów Zje-  
dnoczonych A. P. wyruszą z Warszawy  
w dniu 6 sierpnia na kret „Pułaski”, o-  
raz w dniu 22 b. m. na okręt „Polonia”.

Emigranci, którym upływa termin waż-  
ności wiz, powinni wyjechać jednym z  
tych transportów. Wszelkich informacji  
w związku z wyjazdem, oraz zaświad-  
czeń na żelaznice kolejowe na przejazd od  
najbliższej stacji do portu w Gdyni udzie-  
la Syndykat Emigracyjny, oraz jego pla-  
cówki.

### Nowe opłaty na wyższych uczelniach.

Ministerstwo Oświaty wydało przepis  
w interesującej szerokie koła młodzieży  
sprawie opłat w szkołach akademickich.  
Opłaty te mają być zróżnicowane i unie-  
ależnione od wydziału. Przesłano miano-  
wicie być pobierane dotychczasowe opła-  
ty specjalne za pracownię, seminarja i  
biblioteczną, oraz za pomoce dla studen-  
tów, natomiast wszyscy studenci mają pla-  
cić ryczałtowo, w zależności od typu uc-  
elni wyższej i od roku studiów.

Nowe opłaty, poza wpisem, mają-  
cym wynosić, jak dotychczas, 30 zł., wy-  
nosić będą rocznie (zamiat dotychcza-  
sowych 50 zł. opłaty podstawowej i opłat  
specjalnych) ogółem, na uniwersytetach:  
na I roku studiów 270 zł., na II roku 250  
zł., na III roku 220 zł. i na IV roku 200  
złotych. Na politechnikach, w Szkole  
Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Aka-  
demii Górniczej w Krakowie i Akademii  
Medycyny weterynaryjnej we Lwowie,  
odpowiednio 320 zł., 300 zł., 280 zł.; 260  
zł. W Akademii Sztuk Pięknych w Krako-  
wie 220 zł., 200 zł., 180 zł., i 160 zł. Opła-  
ty te mogą być uiszczane w dwu równych  
ratach. Pewna ilość młodzieży, będzie  
mogła korzystać z odroczenia płatności,  
na czas do lat 10, względnie ze zwolnie-  
nia od piętej części tych opłat przyczem  
pierwszeństwo mieć będą dzieci inwalid-  
dów wojennych, kawalerów orderu Virtu-  
ty Militari, oraz funkcjonariuszów pań-  
stwowych i zawodowych wojskowych.  
Od uiszczenia wpisu nikt zwolniony  
być nie może.

Kwoty, plynące z powyższych opłat  
mają być przeznaczane na potrzeby za-  
kładów uniwersyteckich, na wydatki egza-

# KRONIKA

Wtorek  
9  
SIERPIEŃ

Dziś — Romanus m.  
Jutro — Wawrzyniec m.  
Wschód słońca o godzinie 4.21  
Zachód — 19.17  
Kalendarzyk historyczny:  
Śmierć kanclerza Jerzego Os-  
lińskiego w 1650 roku.

— Z Komitetu Jubileuszowego. We wto-  
rek, dn. 9 sierpnia b. r. o godz. 19 m. 30  
w sali Diecezjalnego Instytutu Akcji Ka-  
toliczkiej odbędzie się ogólne zebranie Ko-  
mitetu Wykonawczego Uroczystości Ju-  
bileuszowych 550-lecia sprowadzenia Cu-  
downego Obrazu Matki Boskiej na Jasną  
Górę.

Na porządku dziennym znajdują się spra-  
wy programowe, finansowe, dekoracyjne,  
kwaterunkowe i prasowe.

— Pielgrzymki z Sosnowca i okolic.  
Codziennie niemal z różnych stron Polski  
napływają wiadomości o organizowaniu  
olbrzymich pielgrzymek na uroczystości  
jubileuszowe na Jasnej Górze.

Jak się dowiadujemy, ostatnio piel-  
grzymkę taką organizuje na dzień 14 i 15  
sierpnia duchowieństwo i akcje katolic-  
kie na terenie par: Sosnowiec, Pogoń, No-  
wy Sielec i Stary Sielec.

— Dodatki za pracę nocną dla urzę-  
dników pocztowych. Ministerjum poczt  
i telegrafów, zgodnie z postanowieniem ra-  
dy ministrów, wprowadza specjalne dodat-  
ki dla urzędników za pracę nocną. Funk-  
cjonariusze od 8 stopnia służbowego w gó-  
rę otrzymywać będą 20 groszy za godzi-

nę, niżsi urzędnicy — 15 groszy za godzi-  
nę.

— Wieczór Leona Wyrwicza. Po wzo-  
rajszym sukcesie w poniedziałek dn. 8 b.  
m. o godz. 9 wiecz. w teatrze Kameral-  
nym wystąpi po raz drugi i ostatni znako-  
mity humorysta Leon Wyrwicz z reve-  
lansami polskimi znaniemi z radio i płyt  
gramofonowych w nowym repertuarze.

Bilety do nabycia w kasie teatru od  
godz. 11—2 i od 5 do końca przedstawie-  
nia.

### Z Akademią Legionowej

W dniu 6-ym b. m. w sali Teatru Miejs-  
kiego, staraniem Związku Legionistów  
Polskich w Częstochowie, odbyła się uro-  
czysta Akademia z okazji 17-iej rocznicy  
wymarzu z Krakowa 1-ej Kompanii Ka-  
drowej. W akademii obok nader licznej  
publiczności wzięli udział przedstawicie-  
le władz państwowych, wojskowych, ko-  
munalnych oraz miejscowego społeczeń-  
stwa. Na sali panował nastrój uroczysty,  
a dobrowy program wieczoru wykonany  
został na estradzie estetycznie przybra-  
ny z zielenia, wśród której widniał portret  
twórcy i wodza Legionów Marszałka Józ-  
efa Piłsudskiego. Podniosłem przemówie-  
niem wstępem zajął Akademię dyr. Ko-  
bytecki. Prelekcję wygłosił poseł ziemi  
Krakowskiej p. Bolesław Pochmarski na  
temat „6 sierpnia 1914 roku”, rozwijając  
przed słuchaczami dokładny obraz dzia-  
łalności Legionów i wodza ich. Po prze-



minacyjne, na domy profesorskie i studenckie, oraz na pomoc młodzieży.

Tej podwyżce opłat towarzyszyć będzie zniesienie opłat za egzaminy, z wyjątkiem opłat przy egzaminach wstępnych (po 10 zł. od przedmiotu), oraz za egzaminy „po prawce” (w tejże wysokości).

Pozatem musi pójść występujący opłatę manipulacyjną w kwocie 10 zł. oraz tytułem opłaty za badanie lekarskie 4 zł.

Nowe rozporządzenie wprowadzone będzie w życie stopniowo.

W rozpoczynającym się roku szkolnym 1932/33 opłaty w nowej wysokości pobierane będą tylko od studentów na I rok studiów. W następnym roku opłaty obowiązujące będą studentów I i II roku studiów i t. d.

— Niebawem sensacyjna impreza sportowa akrobatyczna w Częstochowie. Od dziś poczynają na posesji domu przy ul. Aleja Kościuski Nr. 10 popisywać się będzie porucznik-pilot armii Irlandzkiej Pat O'Malley brawurową jazdą na moto. cyklu dwucylindrowym po ścianie pionowej.

Popisy te, jak nam komunikują, były największą atrakcją wystawy kolonijalnej w Paryżu, a ostatnio w Warszawie, gdzie ściągają tłumy publiczności, żadnej silnych wrażeń i emocji.

Popisy odbywać się będą przez kilka dni w godzinach od 4.ej po poł. do 11.iej wiecz.

## Kronika sportowa.

Rozpoczęły w piątek międzypaństwowy mecz tenisowy Polska—Węgry we Lwowie z powodu ulewnej deszczu nie mógł być kontynuowany i zakończony dopiero w niedzielę. Zwycięstwo odniósł drużyna polska w stosunku 3:2, przyczem dwa zwycięskie punkty zdobył Maks Stolarow, jeden zaś Hebda w spotkaniu ze Straubem. Natomiast przegrany w piątek mecz Gabrowics—Hebda, zakończył się klęską Hebda w trzech setach.

Islo Hollo zdobył nowy medal olimpijski dla Finlandii, wrywając finał biegu steeple chase na 3.000 m. w słabym stosunkowo czasie 10.33.4. Drugi reprezentant Finlandii Mattilainen zajął dopiero czwarte miejsce. Wyniki: 1) Islo Hollo (Finlandia) 10.33.4; 2) Evenson (Anglia); 3) Mc. Cluskey (U. S. A.); 4) Mattilainen (Finlandia); 5) Biley (Anglia); 6) Davson (USA).

W drugim dniu występu najwzrostetronniejszych sportowców świata, odbyły się przedpołudniem dwie konkurencje: bieg na 110 m. z płotkami i rzut dyskiem.

Wczorajsza klasyfikacja zmieniła się bardzo i po siedmiu konkurencjach wysuła się na czoło niespodziewanie przedstawiciel Niemiec Sievert, który osiągnął nadzwyczajne wyniki w rzutach kulą i dyskiem. Drugie i trzecie miejsce zajęli przedstawiciele Stanów Zjednoczonych Charles i Bausch.

Klasyfikacja ogólna po siedmiu konkurencjach: 1) Sievert 6028.25; 2) Charles 5905.20; 3) Bansch 5891.41; 4) Dimsa 5879.04; 5) Järvinen 5782.68; 6) Eberle 5595.93; 7) Järjola 5523.71; 8) Tisdall 5391.62; 9) Siedlecki 5325.41; 10) Hart 5215.68; 11) Bacsalmasy 5172.81; 12) Coffman 5147.91; 13) Wegner 5142.11.

Pierwsza połowa gigantycznych Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles zakończona została wczoraj, w niedzielę. Rozegrano cały szereg rozmaitych zawodów w różnych gałęziach sportu, ale najważniejszym działem była lekka atletyka.

Nikt z naszych reprezentantów na olimpiadzie nie zawiódł tak, jak to było w Paryżu czy Amsterdamie i mimo niezwyklej konkurencji, zdołaliśmy zainkasować całych 25 punktów, umieszczając się w pierwszej dziesiątce narodów przy 40 startujących w zawodach lekkoatletycznych.

Największym sukcesem jest bezprzecznie triumf Kusocińskiego w biegu 10 km. już w pierwszym dniu Igrzysk. Sukces równy niemal rezultatowi Kusocińskiego osiągnęła Walasiewiczówna bijąc rekord światowy i zdobywając pierwsze miejsce

**TYLKO KILKA DNI!**  
©ALEJA KOŚCIUSZKI 10.  
Bilet Największa sensacja świata  
„Ściana śmierci”  
Jazda sportowa akrobatyczna po ścianie pionowej na motocyklu „Indian”, porucznika pilota armii Irlandzkiej  
**Pat O'Malley.**  
Impreza ta była największą atrakcją wystawy kolonijalnej w Paryżu. Dotychczas w Polsce niewidziane. Czynna od 4—11 Wstęp 95 gr.

w biegu 10 m. W rzucie dyskiem mieliśmy za mało szczęścia. Walasiewiczówna, która na treningach przekraczała 40-ki, zadowolić się musiała szóstym miejscem z 33 m., zaś Weisówna, wysuwana przez wszystkich jako murawiana faworytka do medalu złotego, wróciła do kraju z medalem zaledwie brązowym i trzecim miejscem przy mniej niż 39 mtr. rzutu.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 8 na 9 bież. miesiąca. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14. p. Lesińskiego — ul. Wieluńska Nr. 46.

— Pożar w II Alei. W ub. sobotę o godz. 10 i pół wiecz. rozległy się złowrobnegne sygnały trąbek strażackich. Palilo się w domu nr. 16 przy ul. Panny Marii, należącej do p. Imicha. Pożar wybuchł w drewnianym pawilonie fotograficznym p. Nowaka.

Na miejsce pożaru szybko przybyła straż ogniowa i pod kierownictwem komendanta Sereńskiego rozwinęła energiczną akcję ratunkową. Po 15-tu minutach ogień został ugaszony. Spłonęła tylko kamera do wywoływania klisz, reszta zaś budynku ocalała.

Domniemana przyczyna pożaru krótkie spięcie przewodów elektrycznych. — Przez otwarte okno. Dębniak Jan (Focha 18) zameldował policji, że w nocy na 7 bm. nieznaną sprawcy dostali się do mieszkanca przez otwarte okno i skradli garderobę, obuwie i żelazko do prasowania, wart. łącznej 550 zł.

**Rewolwer zamiast pieniędzy.**  
Smutna przysaga częstochowianina pod Zawierciem.

Wczoraj do Nierady pow. zawierckiego przybył w odwiedziny do znajomych Stanisław Surowiec, zam. w Częstochowie przy ul. Narutowicza 153. — Idąc w stronę Browego Pola niósł na ręku plecak, w kieszeni którego w książce wojskowej znajdowały się jego oszczędności w sumie 300 zł.

W pewnej chwili Surowiec zauważył, iż w kieszeni płaszcza brak książek z pieniędzmi i natychmiast nasunęło mu się przypuszczenie, że pieniądze musiały mu z kieszeni przed chwilą wypaść.

Obejrzawszy się ujrzał jakiegoś osobnika, prowadzącego rower, który coś cichał do kieszeni.

Nie namyslał się wiele przystąpił do owego osobnika, prosząc go o zwrot znalezionych pieniędzy. Proszony o zwrot pieniędzy dobył rewolweru i oświadczył że jeżeli Surowiec nie odczepi się od niego, to w tej chwili strzeli do niego. Zastraszony Surowiec odsunął się o parę kroków, rowerzysta zaś siadł na rower i odjechał w stronę Włodowic.

— Małżonkowie poturbowani przez spłoszone konie. W ub. sobotę, o godz. 14 na ul. Narutowicza jadący furmanką jednokonną Mermer Franciszek, lat 75, zam. w Mirowie, wskutek spłoszenia się konia od warkotu pędzącego auta, wjechał na chodnik. Dyszlem uderzeni zostali przechodzący tam małż. Roman i Wanda Florczykowie doznając lekkiego obrażenia ciała.

— Rabują z pola i bliż. Matuszczyk Janina (Wysockiego 37) zameldowała po liji, że dwaj bracia Wosikowie, zam. przy ul. Chłopińskiego 146, dokonali kradzieży cebuli i ogorków z pola, wart. 10 zł. Kiedy obu wymienionych syn poszkodowanej, Czesław, schwytał na gorącym uczynku kradzieży, ci rzucili się na niego i pobili.

— Przyszedł po ubranie a skradł zegarek. Hauptman Manuel (ul. Najświę. Maryi Panny 2) zameldował policji, że nieznanemu osobnik przyszedł do jego sklepu z ubraniami i skradł mu zegarek złoty z dewizką, wart. 25 zł.

— Czyja własność? W II. im. Komisarzy cie P. P. znajduje się do odebrania skóra z krowy.

— Zatrzymana z kradzieżą sukienki. Za kradzież sukienki ze sklepu Germana

Chaima (ul. Najświę. Maryi Panny 8) zatrzymana została Czerwinka Julia (Bór nr. 9), od której skradzioną sukienkę odebrano.

— Na kradzieży węgla. Na kradzieży węgla z pociągu zatrzymani zostali: Pianka Zygmunt (Niedługa 9) i Ujma Edward (Ciasna 29).

**TEATR „NOWOŚCI”** demonstruje film dźwiękowy p. t. „Skandal papy”. Jest to komedia amerykańska, w której główny bohater, amerykański właściciel rzelni, przedwcześnie postarzał się wdowiec, pragnąc dać naukę swym dwóm dorosłym synom utracującym i zmusić ich do pracy, sam przedzierając się w lowelasa przy pomocy kuszącej śpiewaczki, urzędującej nawet eskapadę do Colorado i omal nie pada ofiarą szantażu. Rzecz się kończy pogodnie, jak się i zaczęła. Rola papy gra dobrze Will Rogers, partnerką jego jest Fifi Dorsay. Jako drugi występny jest wznowiony, o wiele lepszy od pierwszego film dźwiękowy p. t. „Pieśń trubadura”. Treść, zawierająca dzieje junaka, który się założył, że użarzi dziłkiego konia i dumną senorite z farmy, hiszpański koloryst obrazu, zdjęcia plenerowe, szalone galopady, śpiewy — składają się na piękną całość, a ozdoba główna jest urodziwy Don Jose, Mojica, szczerzący białe zęby w uśmiechu, obdarzony zaletami iście cowboyskiej zręczności i silnym głosem.

## Z KRAJU.

(—) Tajemnicza kradzieży w Katowicach. W ub. wtorek główny kasjer Banku Polskiego w Katowicach, przeglądając skarbice, zauważył brak 10 worków pieniędzy, z których każdy ważył 7.5 kg. i w każdym z nich znajdowało się 1.000 sztuk zupełnie nowych jednozłotówek. Razem zginęło w tajemniczy sposób 10.000 zł. Wszczęte natychmiast dochodzenia nie dały jednak żadnego rezultatu.

We wtorek Bank Polski dokonywał szeregu większych wypłat w bilonie, specjalnie zaś dla Sp. Hohenlohe w Welnocu, Ballestrema w Rudzie, oraz dla PKO. w Katowicach. Podejrzewano więc, że prawdopodobnie przy wypłacie popełniono omyłkę. Dochodzenia w tym kierunku nie dały żadnego rezultatu.

Czy pieniądze zaginęły dopiero we wtorek, czy wcześniej, nie dało się z całą pewnością stwierdzić. W skarbcu B. P. znajduje się kilkanaście centnarów bilonu. Worki z pieniędzmi liczy się na setki i tysiące. Brak więc 10 zaledwie worków nie mógł być tak łatwo zauważony. Kradzież pogłoski, że policja prowadzi dochodzenia, czy sprawa zaginięcia pieniędzy nie wiąże się w jakikolwiek sposób z samobójstwem, popełnionem przez kilku dniami przez jednego z młodszych kasjerów Banku Polskiego w Katowicach.

(—) Tragiczna śmierć trzech chłopców w bajorze. Onegdaj późnym wieczorem mieszkańcy Będzina i okolicy zaalarmowani zostali wstrząsającą wiadomością o utonięciu w bajorze na t. zw. gliniankach 3-ich małoletnich chłopców, a mianowicie: 6-letniego Władysława Fonia i 2-ich jego braci stryjczyńskich: 7-letniego Marjana i 9-letniego Mieczysława, wszyscy zamieszkali przy ul. Kadrowej w Będzinie.

Około godz. 4-iej po poł. chłopcy poszli się kąpać i więcej z kąpeli nie powrócili. O utonięciu dzieci nikt narazie nie wiedział. W godzinach wieczornych przechodzący obok glinianek ludzie zauważyli na brzegu trzy obok siebie leżące ubranka. Wszczęto alarm. Na ratunek ofiarom tragicznej kąpeli pospieszył ojciec Władysława i jakis przyszyty przechodzień. Po zgłoszeniu dwugodzinnych poszukiwań wylowiono zwłoki chłopców, które ułożono na brzegu.

Ratunek okazał się spóźniony. Dzieci nie dawały znaku życia. Przybyły lekarz stwierdził śmierć. Na miejscu wypadku przez dłuższy czas gromadziły się tłumy ludzi. Dodać należy, że glinianki, w których ponieśli śmierć chłop-

cy, znajdują się na terenach b. kopalni Widera, należących do Tow. franko-polskiego.

## Ostatnie wiadomości.

**NOWE ZAMIESZKI W NIEMCZECH.**  
Berlin, 8.8. — W mieście Kassel doszło wczoraj do bitki między członkami Żelaznego Frontu, a bojówkami komunistycznymi. Dwie osoby zostały ciężko ranne, a trzy złez. W Gunnedau zabito zostało członek bojówki hitlerowskiej przez Reichsbannerowców. Policja aresztowała rosnajnia Wasiliewa Baronowa, jako podejrzanego o zamach.

**ROZRUCHY W PRUSACH WSCH.**  
Królewiec, 8.8. — Dokonano zamachu bombowego na gmach oddziału Reichsbanku na Mazowszu Pruskim.

Królewiec, 8.8. — W licznych miasteczkach wschodnio-pruskich wybito w sklepach żydowskich szyby wystawowe.

Królewiec, 8.8. — Tłum z 50-ciu osób napadł na policję, patrolującą dzielnicę, zamieszkałą przez żydowskiy miasteczko. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

**OTWARCIE KONGRESU STUDENTÓW. W RYDZE.**

Ryga, 8.8. — W obecności przedstawicieli prezydenta republiki łotewskiej, członków rządu, korpusu dyplomatyczne go i 200 delegatów akademickich z 25 państw minister spraw zagranicznych otworzył 14 kongres Międzynarodowej Konferencji Studentów. Delegacja polska złożyła wizytę w poselstwie polskim.

**PROF. PICCARD STARTUJE.**

Genewa, 8.8. — Z Zurichu donoszą, że porf. Piccard zamierza startować do stratosfery w połowie przyszłego tygodnia. W obecnej chwili odbywają się próby aparatu. Start nastąpi z lotniska Duberdorf.

**50.000 DOLARÓW DLA KUSOCINSKIEGO.**

Los Angeles, 8.8. — Menażerowie amerykańscy ofiarowali Kusocińskiemu 50 tyśię dolarów za tournée z Nurmim z 12 startami. Kusociński odrzucił bez wahania propozycję.

**TRZESIENIE ZIEMI. NA WYPASACH AZORSKICH.**

London, 9.8. — Gwałtowne trzęsienie ziemi, jakie odczuło na wyspach Azorskich, objęło przedewszystkiem południowe wybrzeże wyspy św. Michała. Kościoły i kilkanaście domów runęło w gruz. Na wyspie Fayal Da Tera również odczuło silne wstrząsy podziemne.

**30 P. P. NA CZELE „SZLAKIEM KADROWKI”.**

Kielce 8.8. — W drugim etapie marszu „szlakiem kadrowki” na czoło wysunęła się drużyna 30 p. p.

Tylko jeden tan kurs chemicznego czyszczenia, prania i farbowania podług ostatniej zdobyczy wiedzy i kilkunastoletniej jej praktyki, który usamodzieli każdą panią przy zarobku dziennym 20 zł i więcej. Zgłoszenia do Farbiarni Chemicznej Pralni p. „Jadwiga” Katedralna 4, dawniej Strazacka 17.

**OFIARY.**

Na Schronisko Bezdomnych dzieci Mutrynowski Franciszek zt. 9.95.  
Na potrzeby Jasnej Góry przy uporządkowaniu terenu: Landeckich zt. 2.50, Bezmiełnisi zt. 5, Robocznicy fabryki Mottów (skracalni) zt. 50.

**SKLEPOWA**

panna, inteligentna, potrzebna na czas wystawy kościelnej. Kaucja lub gwarancja konieczne. Oferty do sklepu „Gonca” pod „Zet”. 1214

**POMIESZCZENIE**

na czas urzędysty poszukuje przemyślowej, najchętniej w domu samotnej inteligentnej osoby. Oferty do sklepu „Gonca” pod „Czystości”.

**SKLEP**

dawociny przy ul. św. Barbary sprzedam. Wiadomość św. Barbary 6 Barczyńska. 1213

**POKÓJ**

sklep i kuchnia do wynajęcia Warszawa 78 gospodarz. 1899

**POTRZEBNE**

kelnierki Kawiarnia ul. Ka. Kordeckiego 29.

**ZGİNAL**

kwit lombardu Nr. 1971.

**ZGUBIONO**

paszport belgijski Nr. 31258 na imię obywatela belgijskiego Jean Charles Julien Dockter zwrócić III Aleja nr. 52 Iłma. 1211

**ZGUBIONO**

książkę Kasy Chorych Nr. 18041 na imię Bolesław Stępiński. 1899

**ZĘBY, korony, mostki, — wprawia LĘKARZ-DENTYSTA**  
Uniajście partaczę dentystycznych  
gdz im ale wolno dotykać się pacjentów  
(Dz. Ust. Nr. 54 poz. 478)  
Broszura wysłać — otrzymać można w kielaskach, w Administracji niemieckiej lub od autora Lekarsa — DENTYSTY MICHAŁA GREINIEKA w Częstochowie, Aleja Najświę. Maryi Panny (I Aleja) nr. 10.

**Dr. ADAM WOLBERG**  
choroby skórno-weneryczne  
**Powrócił**  
i ordynuje od godziny 5 — 8 po południu  
Aleja Kościuski 28 — I piętro. Telefon 367  
(dawniej ul. Kościuski 1).

## Sytuacja gospodarcza świata.

### Niewyjaśniony problemat.

Porzucamy na chwilę wszystkie kapitalne problemy doby obecnej: długi i repa- racje, wybory niemieckie, konferencję w Ottawie itd. itd. — i powróćmy do zagad- nienia, które przed paru miesiącami pasjo- nowało świat, a teraz w oczach Europy i Ameryki ustąpiło na drugi plan.

Chodzi o problemat dalekowschodni. W wyjątkowo burzliwym z punktu widze- nia zagadnieniu nie tylko politycznych, ale i gospodarczych, w lecie r. b. wiadomości z Japonii, Chin i Mandżurji straciły na o- strości. Odnosi się wrażenie, że Amery- ka, pochłonięta swymi finansami i swym kryzysem, Europa, zajęta Lozanną, roz- brojeniem i Niemcami, Anglia zaś — spo- tem swych imperialnych problematów — jakgdyby odwróciła czynną uwagę od te- go, co się dokonuje na Dalekim Wschod- dzie.

A tymczasem... Niezależnie od tego, w jakim kierunku pójdą dalsze stosunki Ja- ponji z władcami Chinami, Mandżurja dzień po dniu, krok po kroku przechodzi pod hegemonję Japonji, polityczną i go- spodarczą. Dziedziny polityczna i gospo- darcza tworzą tu, jak i przeważnie gdzie- indziej, całość. Jednak skutki tej hegemo- nji w Mandżurji odbijają się poważnie prze- dewszystkiem na gospodarczych intere- sach licznych państw świata.

Przed paru tygodniami czytaliśmy po- chodzącą, zdaje się, z angielskich źródeł wiadomość o japońskiej „wersji” polityki otwartych drzwi w Mandżurji. Równow- prawienie pod względem celnym istnie- je, ale... kupcy japońscy dostają części- wy zwrot uiszczonych opłat (komory cel- ne coraz gruntowniej obsadzone są przez japończyków), względnie zwrot kosztów transportu kolejowego (koleje południo- wo-mandżurskie są w rękach japońskich). Kapitał, handel i przemysł japoński usad- wiają się w Mandżurji, inny kapitał i inny handel nie będą miały wkrótce co robić.

Co będzie dalej, pokaże przyszłość. Czy Japonia będzie wykorzystywała swo- ją hegemonję nie dotychczas wykorzystaną dość poważnie swą wpływ? Czy akcja o- panowywania rynków dalekowschodnich rozciągnie się na Chiny? Tak czy inaczej, obecnie względnie cicho, bo z umiarko- wanym tylko hukiem armat, nie wzrusza- jącym reszty świata — odbywa się łagodne zabieranie Anglii i Ameryce, a i in- nym też państwom, części ich rynków zbytu.

W tem właśnie tkwi problemat. Nastę- pujące dalsze zacieśnianie rynków zbytu. A gdy za lat parę dawni dostawcy daleko- wschodni powrócą do tego problematu — mogą mieć przed sobą fakt dokonany. W jakim wówczas kierunku pójdzie walka o rynki zbytu? Czy pozostanie jako wyjście, dążenie do autarchji? Autarchja imperial- na dla W. Brytanji, być może kolonialna dla Francji, autarchja amerykańska, so- wiecka... A reszta świata?

Problemat dalekowschodni ustąpił na drugi plan wobec palących zagadnień chwili. Wydaje się nam, że wkrótce wy- dzie on znów na plan pierwszy. Wypadki bowiem, które się rozgrywają na Dalekim Wschodzie, zmierzają do stworzenia no- wego obszaru, względnie zamkniętego i autarchicznego. Powstanie zaś takiego obszaru jest jednocześnie zacieśnieniem rynków zbytu dawnych dostawców i po- większeniem nadprodukcji. To są zaś waż- niejsze zagadnienia chwili obecnej, i z pe- wnością, przyszłości.

## Wędrowki po dokach londyńskich.

Łondyn, w sierpniu. — Każdy z tury- stów wie, że Londyn jest olbrzymim portem morskim; ale nikt z nich nie wie, jak ten port właściwie wygląda, gdyż każdy prawie z cudzoziemców, przyby- wających do stolicy państwa wyspiar- skiego ogląda za dnia i w nocy Londyn miasto, Londyn życia ulicznego i pracy, Londyn zabaw i uciech nocnych, tea- trów i kin — ale rzadko komu przyjdzie na myśl zapuścić się w labirynt doków londyńskich, przyrzyć się zbliska temu rojowiskowi okrętów wielkich i małych, które setkami stoją w basenach portu- wów Tamizy. Olbrzymości Londynu, jego znaczenie jako symbolu panowania

Ogłaszamy się tylko w gazetach posiadających w swoim rejencie największą liczbę czytelników

Jedną z takich jest

## „GONIEC CZĘSTOCHOWSKI”

„Goniec Częstochowski” jest najstarszym, największym i najczytelniejszym w Częstochowie i oko- licy piśmie codziennem.

Każdy ogłaszający się w „Goncu Częstochowskim” wychodzi na tem najkorzystniej, bo za- mieszczony nawet drobny ogłoszenie odnosi najpewniejszy sukces — czytają je bowiem wszyscy. Podczas uroczystości jubileuszowych na Jasnej Górze, „Goniec Częstochowski” wychodził bogato w zwiększonym nakładzie, bogato ilustrowany i z tej okazji powinni korzystać wszyscy pragnący w tych ciężkich czasach powiększyć swoje obroty przez racjonalną reklamę swej firmy.

Ogłoszenia przyjmują Administracja III Aleja Nr. 52 i Sklep Gonca II Aleja Nr. 28. Telefony 245 i 50.

Anglii nad morzami, tu dopiero uwy- datnia się jaskrawo i dobitnie. Dokł sa- drugiem obliczono Londynu, odwrotna strona medalu.

Kto chce zwiędzić port nad Tamizą, musi wsiąść do metra londyńskiego i po- jechać „tubem” w kierunku wschodnim. W ciągu 20 minut dojedzie się od sta- cji Charing Cross do stacji Red Riff — tu się wysiadła, tu już się zaczyna pań- stwo doków. O kwadrans od stacji roz- ciąga się na długim cyplu, nad szeroka- polacją wody jedne z najstarszych doków — Surrey Commercial Docks, gdzie przybijają wielkie parowce kana- dyjskie o pojemności 15.000 tonn z ładunkiem futer, skór, pszenicy i drzewa. Posuwając się dalej w głąb, docieramy do Deptford Creek, skąd rozpościera się widok na cały nieskończony obszar por- tu, na las masztów i kominów, na roto- wiśma ludzkie, na gęstwinę żorawi, wy- ciągających bele i ładunki z brzoza okrętów, na setki aut ciężarowych i wagonów, snujących się tu, to tam po wybrzeżu.

West-India Docks — kawał egzotyki i krajów tropikalnych. — Tu się widzi brązowych Hindusów w zawojach na głowie, pracujących przy wyładunku, tu snują się żołci, kosoccy Chińczycy, cze-

koladowi Malajczycy, tu rażą oko bar- wną zlistą banany, pomarańcze, cytry- ny, różne owoce południowe, zwalone górami całami na wybrzeże.

Jeszcze w końcu XVIII wieku okolice West-India Docks były tak puste i nie- bezpieczne, iż dla ochrony otoczono do- ki murem wysokim na siedem metrów. Mało tego — przed murem wykopano jeszcze głęboki rów napelniony wodą. Taką to była idylla w onych czasach. Rowu dzisiaj już niema, zasypano go, ale mur jeszcze stoi, gdyż za nim znaj- dują się składy i magazyny — spirytu- alnych. Czego tu niema! — wszystko, o czem może zamaryżować dusza i gardło alkoholika. 22 miliony litrów rumu spo- czywały w piwnicach jednego ze skła- dów, jak mnie poinformował dozorca. Tysiące balonów najprędniejszych win ze wszystkich krajów świata, wódki, li- kiery, mocne gatunki piwa... Do piwnic wstęp wbroniony; trzeba otrzymać spe- cjalne pozwolenie, a i wtedy następuje rewizja osobista przy wejściu — czy to- czasem nie ma przy sobie zapalęk, za- palniczek, ba, nawet latarki elektrycznej.

Niedaleko od West-India Docks znaj- duje się słynny arsenał morski w Wool- wich. Stąd prowadzi tunel pod Tamizą na drugi brzeg rzeki do Silvertown i do doków of King George V. E. R.

## Tragedja posiadaczy błękitnego brylantu.

W tych dniach zjeżdża do Rygi, euro- pejskiego Eldorado rozwodzących się, multimiliarder Mac-Lin, który chce tu przeprowadzić swój proces rozwodowy.

Proces ten stoi w pewnym związku z „Błękitnym brylantem”, znanym „po- słem nieszczęścia”. W swoim czasie pa- ni Mac-Lin zaprzęgnęła gorąco posiadac- ten brylant. Prosiła też swego małżonka tak długo, aby jej kupił ten wspaniały klejnot, aż miliarder uległ jej prośbom, choć zwrócił jej uwagę na to, że klejnot ten przynosi nieszczęście. Przeróżna właścicielka, zawarła ze sprzedawcą brylantu układ tego rodzaju, że zobowi- ązał się on przyjąć kamień w każdej chwili z powrotem, gdyby faktycznie przyniósł on nieszczęście pani Mac-Lin.

Otrzymawszy wspaniały dar od męża, pani Mac-Lin niezwłocznie włożyła go na szyję. Był to czas poobiedniego spa- ceru, zabrała więc swego synka i udała się z nim na przechódek do parku. Na gle z bocznej alei wypadł samochód, błotnik zaciął chłopca, wózek go jakiś czas za sobą, a potem rzucił nim o drze- wo. Dziecko wkrótce zmarło, a pani Mac- Lin zdeponowała brylant w safesie, gdzie dotąd spoczywa.

Dziwnym zbiegiem okoliczności błę- kitny brylant w ciągu trzech stuleci przynosił nieszczęście wszystkim swoim właścicielom. W roku 1670 znany fran- cuski podróżnik, Jean Tavernier, ukradł go ze świątyni pogańskiego bożka, Ra- ma Sity, po uprzednim zabiciu strażnika. Tavernier sprzedał później ten wspania- ły klejnot królom francuskiemu, Lu- dwikowi XIV; sam zaś wybrał się znów na wyprawę do Indji, pomimo swego podeszłego wieku. Miał wtedy lat 80. Podróż była nieszczęśliwa: Tavernier padł ofiarą krwiożerczego tygrysa.

Ludwik XIV kilkakrotnie darowywał błękitny kamień, ale potem zabierał go nieoczekiwanie z powrotem. Podczas je- dnego z wielkich przyjęć dworskich klej- not ten nosiła królowa faworyta, pani de Montespan. Wyglądała tego wieczora tak pięknie, że król oczarował całko- wicie jej wdzięki. Ale już w dwa tygod- nie potem wpadła w nielaskę, musiała natychmiast opuścić dwór i wstąpiła do klasztoru.

Później król pożytyczy brylant na je- den wieczór ministrowi skarbu, Fou- quet. Już następnego dnia został ten mi- nister nagle uwięziony i zamknięty w Bastylji, gdzie wkrótce zmarł. Potem Ludwik nie wypuszczał już kamienia z reki. Często bardzo nosił go sam. W

krótki czas zagasło słońce „króla-słoń- ca”. Po jego zgonie kamień przeszedł w posiadanie Marii Antonietty: nie- szczęśliwa królowa lubiła nosić go na szyi. Dopiero w tym dniu, gdy złożyła głowę pod noż gilotyny, rozstała się z tym klejnotem.

Po tych nieszczęśliwych przygodach swoich właścicieli, brylant ukazał się w Amsterdamie u znanego jublera Fallsa. Ten ostatni zdecydował, aby go oszlifo- wać na nowo. Jednakże w dniu, gdy o- pracowanie kamienia zostało ukończo- ne, syn jublera ukradł go. Złodziej po- rucił Amsterdam i wyjechał do Pary- ża, gdzie sprzedał swój łup za drobną sumkę. Ale od dnia, w którym zawała- nął błękitnym skarbem, szalony pech prześladował młodego Fallsa. Całą sumę otrzymaną za kamień wydał w towarzy- stwie kobiet, a widząc, że nic mu już nie pozostało w kieszeni, puścił sobie kulke w łeb.

Człowiek, który nabył kamień od mło- dego Fallsa, był Francuzem i nazywał się Bolier. Wiedział on, że kamień jest ukradziony, więc nie odważył się sprze- dawać go we Francji. Przesiedlił się więc do Londynu, zamieszkał tam w dzielnicy ubogich i nosił bezcenny klej- not w pocieszce. Gdy wreszcie umierał już literalnie z głodu, zdecydował się sprzedać brylant i zwrócił się z oferta do znanego londyńskiego jublera Elja- sona. Ale gdy kupiec w parę dni potem zszedł do suteryny, w której żył bled- ny władca diamentu, znalazł go już martwym.

Następnym właścicielem był Anglik. Tomasz Hope. Nabył on kamień za cenę 18.000 funtów sterlingów i podarował go swemu synowi Franciszkowi. Ten o- statni poznał w tym czasie sławną tan- cerkę Maya Yola, pojął za żonę i ob- darował wspaniałym błękitnym klejnotem. Młoda żona wyrzucała pieniądze garściami i Tomasz Hope znalazł się wkrótce na bruku.

W wieku XX-tym brylant należał do księcia Poniatowskiego, żyjącego we Francji. Ofiarował on go francuskiej tancerce Ladou z Folies Bergeres. Tan- cerka została wkrótce potem zastrzele- na w chwili występu przez wielbiciela, któremu dała kosza. Kilka dni potem książę został zamordowany na ulicy, a jubiler, który mu sprzedał kamień, z roz- paczy odebrał sobie życie.

W jakiś czas potem błękitny brylant dostał się do pośrednictwem kupczyna greckiego do pośr sultana Abdul Hami-

da. W parę dni po dokonaniu sprzedaży Grek wraz z całą rodziną stracił życie w wielkiej katastrofie autobusowej. I znowu wkrótce potem sultán Abdul Hamid stracił tron. W przededniu nieszczę- ścia ofiarował on sławny brylant ulubio- nemu eunuhowi. W parę dni po prze- wrocie znaleziono eunucha zaduszonego w jego własnym pokoju...

Potem na długie lata zaginał słuch o błękitnym kamieniu. Ostatnio ukazał się on w Waszyngtonie, gdzie Mac-Lin na- był go na prośby swej małżonki. Po śmierci dziecka właścicielka przestała go nosić. Spoczywa on bezpiecznie w safesie.

Ciekawe byłoby wiedzieć, czy pech właścicieli kamienia należy tłumaczyć działaniem magicznego przekleństwa, analogicznego do klątwy, jaka dotknęła smiałków, którzy zamacali dostojny spo- kój grobowca faraona Tutankhamena.

Ciekawe też, czy człowiek, który zwró- ciłby zrabowany klejnot świątyni, zamieniłby przez to samo klątwę na bło- gosławieństwo tajemnych sił. Być mo- że dowiemy się o tem, ponieważ Mac- Lin po przeprowadzeniu procesu rozwo- dowego ma zamiar zwrócić klejnot tejże samej świątyni, z której on został w swoim czasie skradziony.

## Rozśmieszyć publiczność nie jest rzeczą łatwą.

Harold Lloyd o swym zawodzie.

Harold Lloyd, bohater filmów komicz- nych, które pobudzają w Ameryce i Eu- ropie widzów do homerycznego śmie- chów, przyznaje się w interwju dzienn- nikarskim do ciężkiej pracy, jaką trze- ba włożyć w opracowanie filmu i scen, aby wywołać śmiech publiczności.

„Sądze — twierdzi król wesółków — iż niema cięższej na świecie pracy od pracy rozśmieszenia publiczności. Pracowa- łem dzień i noc nad wymyśleniem nowych tricków i pomysłów komicz- nych. Nie mogłem nigdy dociec dokład- nie przyczyny, dlaczego się ludzie śmie- ją, kiedy się śmieją i dlaczego się nie śmieją; jednym z głównych czynników komizmu jest jak mi się zdaje — zasko- czenie. Dlatego też postacie uczonych mają w sobie tyle wis comica na ekranie i na scenie. Najlepszy trick polega na tem, aby skierować uwagę i ocze- kiwanie widzów na pewien określony tor, a potem poprowadzić akcję w spo- sób i w kierunku nieoczekiwanym, nie- spodziewanym. Ale i tu należy się wy- strzeżać przesady, która może wywo- łać efekt wręcz przeciwny.

W każdym razie — ciągnie Harold Lloyd — pewne spodziewane efekty muszą nastąpić, gdy sytuacja tego wy- maga, gdyż inaczej skutek byłby chy- biony. Jako przykład może służyć scena w moim ostatnim filmie, w której pokazuje się w nowitum garniturze, ale niedokładnie zszutym przez kraw- ca. Tańcząc z moją narzeczoną. Spada mi jeden rękaw, potem drugi, wreszcie tańcząc bez marynarki. Początkowo są- dziłmyś, że należy spodnie zostawić w spokoju. Tymczasem! — śmiano się do rozpuku gdy spadała ze mnie mary- narka, ale gdy na tem się skończyło i tańczyłem dalej — śmiech się urwał. Każdy z widzów sądził, że spodnie spotka ten sam los, co marynarkę — cze- kano na ten efekt. Dopiero gdy scenę poprawiono w tym sensie, gdy mi tańczył pod koniec już tylko w trykotach — hu- ragan śmiechu przewalił się przez sa- le. Doszedłem do wniosku na podstawie tej obserwacji, iż publiczności nie na- leży obiecywać tego, czego się jej po- tem nie dafe.” Or.

Biuro Kwaterunkowe Komitetu Wykonawcze- go Uroczystości Jubileuszowych na Jasnej Górze za naszem pośrednictwem wyzwa: mieszka- ńców m. Częstochowy do taskawego zgłoszenia wolnych lokali i pomieszczeń noclegowych dla przybywających na Uroczystości Jubileuszowe osób polodczych i wycieczek pod adresem: Biuro Kwaterunkowe Uroczystości Jubileuszowych, Częstochowa, Aleja 64 w godzinach od 9-iej do 15-iej.

**Fabryka papy dachowej M. Bema**

ul. Równoległa 51 d. Piękną (Ostatni Grosz).  
Poleca maszynę do swaj dobrego wyrobu

**Dr. Paweł Broniatowski**  
ChOROBY skórne i weneryczne  
ul. 9-12 r. i ul. 4-10 w. Pn. ul. 12-14 b.  
Częstochowa, ul. N. Panny Marji 21. Tel. 894.

# Ze świata.

(X) **Łabędzie Jego Kr. Mości króla Anglii.** Gdyby stare, formalnie jeszcze istniejące prawo w Anglii było wprowadzone w życie, każdy Anglik, winny zabicia łabędzia, musiałby ponieść za ten czyn karę śmierci. Łabędzie cieszą się w Anglii taką opieką, jak żadne inne stworzenie. Prastare prawo mówi, iż każdy łabędź jest własnością króla. Łabędzie były ongi w Anglii rzadkością i w celu ochrony ich ogłoszono je na mocy prawa jako własność królewską, której nie wolno było tykać.

(X) **Cenna kolekcja.** Uniwersytet Yale w New Haven, w stanie Connecticut, posiada w swojej bibliotece niezmiernie cenną kolekcję, złożoną z listów osobistych, dokumentów i dziennika płk. House Treść tych zbiorów, stosownie do życzenia oficera, ogłoszona będzie dopiero w r. 1940. Wśród listów tych znajduje się wiele listów prezydenta Wilsona, Lloyda George'a, Clemenceau, lorda Gray of Fal-loden, Paderevskiego, Benesa i in.

(X) **Doniosły wynalazek.** Na ostatnim posiedzeniu Akademii medycznej w Paryżu, prof. Bordier referował o nowej metodzie postępowania w przypadkach, gdy zachodzi obawa stanów letargicznych, czyli o metodzie ustalania śmierci.

Prof. Bordier na mocy doświadczeń ustalił, że prądy diatermiczne, rozgrzewając organizm żywy, nie wywołują zmian temperatury ciała w którym iskra życia zgasa bezpowrotnie.

Sposób zastosowania polega na tem, że do ciała, noszącego wszelkie oznaki śmierci, przykładamy się — koło pasa — elektrody i puszczamy prąd. Jeżeli po 20 minutach jego działania, temperatura ciała nie podnosi się, można z wszelką pewnością twierdzić, że dany osobnik nie żyje.

W przeciwnym razie doktorzy mają do czynienia ze stanem letargicznym i jako do takiego stosować winni odpowiednie zabiegi.

(X) **W kostiumie kąpielowym do autobusu lub tramwaju** wsiadają mieszkańcy i mieszkanki Hagl, którzy się udają do położonego o półgodziny drogi od stolicy Holandii wielkiego kąpieliśka Schéveningen. Inowacja ta nastąpiła wskutek wielkich upałów, które dały się we znaki ludności Hagl. Popołudniu kto żył spieszy nad morze — tak bliskie, aby się ochłodzić i zażyć rozkoszy kąpieli morskiej. Można przebrnąć się w kostium kąpie-

lowy odrazu w domu i nieskrępowanej jazdy w przewiewnym trykocie, odczuwa na jest jako wielka ulga podczas spieko-ty. Jedyne ograniczenie w liberalnej decyzji stanowią rozporządzenie, wydane kondyktorom autobusów i tramwajów aby nie dopuszczali do wozów osób, które są „niedostatecznie ubrane”.

(X) **Ciekawy zbiór.** Zmarły niedawno poeta belgijski, Elskamp, zapisał miastu Leodjum niezwykle ciekawy zbiór 600 słonecznych zegarów z różnych krajów i epok.

Wśród zbioru znajduje się kilka rzadkich okazów z XV wieku.

Cały ten legat tworzyć będzie osobny oddział walońskiego muzeum etnograficznego.

## Goethe członkiem akademii w Macon.

Ambasador francuski w Berlinie, Francois Poncet, wręczył z racji 100-tniej rocznicy śmierci Goethego Towarzystwu miłośników Goethego oryginalny dokument, stwierdzający przyjęcie wielkiego poety w poczet członków Akademii w Macon. Macon jest ojczyzną znanego wina tej samej nazwy, posiadała w końcu XIX wieku Akademię. Do akademii tej w r. 1825 wpłynęło podanie Goethego z prośbą o przyjęcie go w poczet członków - korespondentów. Sekretarz Akademii opatrzył list Goethego adnotacją, iż: „Baron von Goethe, minister, prezes Towarzystwa Mineralogicznego w Jean, kawaler wielu orderów i członek wielu akademii, zasługuje na przyjęcie do naszej Akademii, której pocho-

bia bardzo uważa, z jaką odnosi się do naszej instytucji znakomity weteran literatury niemieckiej”.

Ambasador Poncet przekazał zatem Tow. Miłośników Goethego do jego zbiorów wszystkie dokumenty, dotyczące przyjęcia Goethego w poczet członków Akademii w Macon, w oryginałach. — Ciekawą jest rzeczą, iż Akademia w Macon, która teraz już nie istnieje, oceniała Goethego jako meza stanu, kawalera orderów, uczonego mineralogę, pisarza, nie wspominając ani słówkiem o jego twórczości poetyckiej. Goethe poeta nie był znany akademikom z Macon, z czego cieszył się zresztą sam poeta, który lubił kłaść nacisk na swoje prace przyrodnicze.

(X) **„Siła konia”.** Termin naukowy „siła konia”, stosowany do oznaczania jednostki siły motorów, używany jest w całym świecie, jednak prawdopodobnie nie wszystkim znane jest jego pochodzenie.

Twórcą tej nazwy jest James Watt, a stało się to w następujących okolicznościach:

W browarze londyńskim „Witebread”, dla którego Watt skonstruował pompę parową, właściciel, chcąc sobie dokładnie zdać sprawę z korzyści, jakie mu przyniesie zamiana siły konnej na parową, zaproponował Wattowi, by dokonał ich porównania. Oddał mu przytem do rozporządzenia najbliższego konia ze swej stajni fabrycznej.

Watt chętnie zgodził się na doświadczenie i koń w przeciągu 8 godzin, popędzany w miarę potrzeby, wprowadzał

pompę w ruch.

Po upływie tego czasu okazało się, że praca konia podniosła na wysokość jedne go metra 2.120.000 kg. wody, czyli około 75 kg. na sekundę.

Licząc że zaokrąglono do 75 kg. i ustalono, że dobry koń może w sekundę wykonać pracę, potrzebną do podniesienia 75 kg. wody na wysokość 1 metra.

Z czasem obliczenie to uległo znacznej redukcji, jednak pierwsza liczba, osiągnięta w browarze londyńskim, została przyjęta i utrzymała się, jako miernik siły motorów.

(X) **Bestialskie zamordowanie primadonny w Belgradzie.** Z Belgradu donoszą: Znamą primadonną tutejszej opery Draga Marac, padła ofiarą skrytobójczego morderstwa swojej służącej Stefany Baumann. Od dłuższego już czasu czyhała służąca na klejnoty i gotówkę swej pani, a gdy ta zachorowała, starała się ją otruć roztworem łygu. Zamach nie udał się jednak, unieczystwiony przezomnością śpiewaczki. W obawie przed groźnymi następstwami zbrodni Stefana Baumann oblała twarz swej pani łygiem i równocześnie zadała jej kilka morderczych ciosów siekierą. W beznadziejnym stanie odwieziono śpiewaczkę do szpitala, gdzie w kilka godzin później zmarła. Zbrodnikarka zdołała zbiec przed pościgiem policji.

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 9 SIERPNIA

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.  
11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegl. Prasy 12'40 Kom. meteor. 12'45 Muzyka. 13'35 Płyty gram. 15'00 Kom. gosp. 15'10 Płyty gram. 15'30 „Chwilka lotnicza”. 15'35 Kom. Państw. Urz. W. F. i P. Zw. Sport. 15'40 Płyty gram. 16'35 Kom. dla żegl. i rybaków. 16'40 Odczyt. 17'00—18'00 Popul. koncert. 18'00—18'20 Odczyt. 18'20—19'15 Koncert. 19'15 Rozmaitości. 19'45 Bieżące wiad. 20'00—20'45 Koncert popul. 20'45 Feljeton. 21'00 D. c. koncertu. 21'55 Kom. dla komunik. lotn. 2'00 Muzyka tan. 22'40 Wiad. sport. 22'50—23'30 Muzyka taneczna.

WTOREK, 9 SIERPNIA

Katowice — fala 408,7 m. moc. 16 kw.  
11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegl. Prasy 12'20 Płyty gram. 12'40 Kom. meteor. 12'45 Płyty gram. 14'00 Kom. gosp. 15'10 Bieżąca dla dzieci. 15'20 Intermezzo muz. 15'30 Kom. z Warsz. 15'40 Muzyka gramof. 16'20 Ogrodnik śląski. 16'40—18'00 Transm. z Warsz. 18'00 Odczyt. 18'20 Muzyka tan. 19'20 Intermezzo muz. 19'30 Kom. sport. 19'45 Odcinek powieści. 20'00—22'00 Transmisja z Warsz. 22'05—23'30 Muzyka gramofonowa.

**Pomóż bezrobotnym pieniądzem, odzieżą, Ofiary przyjmuje Komitet Społeczny. Niesienia Pomocy Bezrobotnym:**



Prof. Piccard przygotowuje drugi lot w stratosferę.

Prof. Piccard, badacz najwyższych warstw atmosfery ziemskiej ma w najbliższym czasie wznieść się po raz drugi w specjalnie zbudowanym balonie na wysokość kilkuset kilometrów nad powierzchnię ziemi. Na ilustracji naszej widzimy prof. Piccard'a otoczonego współpracownikami i rodziną przy kulistej kabinie, w której wznieście się w przestworze.

## NA NAJWYŻSZYM WZGÓRZU

Przekład autorzowany z angielskiego.

To, co się robi bez potrzeby, jest głupie. Bezkarność mogła popchnąć zbiega do dalszych niepotrzebnych posunięć i pomimo, że był szalenie sprytny, mógł pałać w końcu jakieś głupstwo.

Ale upływały miesiące, a on nie dawał znaku życia. Ani policja kontynentalna, ani kolonialna, ani amerykańska nie mogły wpaść na żaden ślad i nie było podstaw do przypuszczenia, że poszukiwany człowiek mógł się ukrywać raczej w tym, czy innym kraju. Naprawdę szukano go wśród kryminalnych me-tów Paryża, Chicago i Nowego Jorku. Zniknął tak kompletnie, jakby go pochłonęło morze, lub grób.

Stopniowo sprawa uległa polowicznemu zapomnieniu. Narodziły się nowe sensacje i stare poszły na dalszy plan. Jedna zwłaszcza wstrząsnęła całym światem i zmiołszy z jego powierzchni granice, uznane niemal za wiecznotrwałe, dała początek kolosalnym przeobrażeniom.

Pod powierzchnią codziennego życia pracowały nieodparcie złowieszcze siły, widoczne dla tych, którzy umieli patrzeć. Potęgi przeciwstawiały się potęgom, aż wreszcie wybuchła burza. Austria posłała Serbii niemożliwe ultimatum i świat zapłonął wojną.

Waltersowi, który w dalszym ciągu prowadził auto ciężarowe w Kansas Ci-

ty, wypadki europejskie wydawały się dalekie i nierealne. Nikomu nie przyszło do głowy, żeby i Ameryka mogła się wmisczać do wojny. Na tym kontynencie życie płynęło pozornie dawnym trybem.

Zaczęły nadchodzić wieści o wielkich zwycięstwach niemieckich. Prasa filogermanska (a przynajmniej na Zachodzie większość prasy popularnej opowiadała się za Niemcami), radowała się otwarcie szybkim podbojem Francji i zupełnym upokorzeniem Anglii. Amiens upadło. Lille podało się bez jednego wystrzału. Rząd francuski uciekł z Paryża i upadek stolicy był kwestią dni. Potem przyszła Marna.

Walters powziął postanowienie, może szalone, lecz nieodwołalne. Może odezwiała się w nim tradycja angielskiej szkoły, która zmusza instynktownie człowieka do opowiedzenia się po stronie swoich, ale zaważyła również nadzieja honorowego wyjścia z życia. — Bezcelny i nieco przedwczesny tryumf Hearst'a i innych pism filogermanskich umocnił go jeszcze w powziętym postanowieniu.

Przeszedł przez granicę kanadyjską z grupą sympatyków brytyjskich, których uczucia przybrały formę praktyczną. Nim wrzesień dobiegł końca, został przyjęty jako rekrut do piechoty kanadyjskiej.

Wyjeżdżając z Kansas napisał do matki. Wrzucił list po drodze, w Nowym Jorku. Dużo nie pisał ze względu na ewentualną cenzurę policyjną. Nie mógł się zwierzyć matce ze swego zamiaru

i nie wspominał o Kansas przez ostrożność. Chciał jej prosto dać znać, że żyje i czuje się bezpiecznie. Wspominał też w niezręcznych słowach, ale tak, że go zrozumiała, że jego miłość dla niej uchroniła go od cynizmu i goryczy i pozwoliła żyć uczciwie i unikać występ-ków. Zrozumiała również, że Harry czuł, iż jej miłość macierzyńska ostała się po-mimo wszystko, co przez niego prze-cierpiał.

List ten nie dostał się w ręce policji, jako że obława uległa likwidacji. Inspektor Jackson zbierał laury. Był jednym z szefów policji tajnej, która utuliła tyle niebezpiecznych organizacji politycz-nych wewnątrz kraju, a byłaby dokaza-ła więcej, gdyby jej zostawiono większą swobodę działania. W okresie wojny ignorowano zwyczajnych, nie politycz-nych przestępców.

### Rozdział XXXI.

Walters porwał się niewątpliwie na niebezpieczne przedsięwzięcie. Był bli-ski celu. Mógł z łatwością dostać się do któregoś portu południowo-amerykańskiego. Tylko, że teraz, kiedy ten wymarzony cel okazał się dościgły, zapragnął raczej śmierci.

Faktycznie jego plan był bezpiec-zniejszy, niż mogło się wydawać. Rok przeszło upłynął od dnia, gdy uciekł z więzienia i rok ten spędził przeważnie wśród cudzoziemców. Nabral cudzo-ziemskiego sposobu życia i wyrazu twa-rzy. Zapuścił duże włosy, które mu te-raz zakrywały usta, włosy farbował stałe na kolor ciemno-brązowy, twarz miał silnie opaloną i pooraną zmarszcz-

kami.

Pierwsze miesiące rekrutkie spędził w Kanadzie. Mianowano go kapralem, a później chciano zrobić oficerem, lecz się na to nie zgodził. Mundur i wzięcie typowego żołnierza kolonialnego tuszo-wały jeszcze bardziej jego dawną indy-widualność.

Wylądował w Anglii na początku ro-ku 1915 bez wielkiego strachu i został posłany do obozu w Salisbury. Nie od-ważył się skomunikować ani z matką, ani z Thorntonem, ani z Godfrey'em i raz tylko wziął przepustkę do Londynu i to w interesach. W Ameryce bawił się trochę w spekulanta i zbierał sobie przeszło tysiąc funtów, które uloko-wał teraz w dwóch przedsiębiorstwach angielskich, budowy okrętów i dostawy butów dla wojska. Uważał, że wojna zapewniała jednemu i drugiemu warunki rozkwitu.

Napisał testament, mianując egzeku-torką matkę i polecając, aby wypłaciła Godfrey'owi, czy jego spadkobiercom, sześćset funtów plus pięć procent. Gdy-by co zostało, dziedziczyła ona. Napisał również listy do niej i do trzech przy-jaciół, którzy go wspomagali w potrze-bie i złożył je w banku, skąd miano je wysłać pod wskazanymi adresami na o-ficjalną wiadomość o jego śmierci.

Dwa razy w ciągu pobytu w obozie spotkał oficerów, z którymi kolegał w Cambridge. Miał ich z kamienną twarzą i nie poznali go... Bądź co bądź, kiedy przyszedł rozkaz wyruszenia na front, odetchnął z ulgą.

(D. c. n.).

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Naj-większy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń rozpoczynając od 1 zł 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na l. kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Pras Prowincojalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów dwutygodniowych i niedzielnych pogażane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do badania swych gotowi i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wykręcone. — Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsce bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie bierzmy się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telet

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSEWSKI.

Odbito na maszynach rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.